



Minister Wyszyński wychodzący po przemówieniu z sali obrad Rady Bezpieczeństwa obłożony został przez dziennikarzy wszystkich krajów proszących go o wywiad.

Najważniejsze wydarzenie w dotychczasowych obradach sesji ONZ Wejdźmy na wspólną drogę

mówi wiceminister Wyszyński do przedstawicieli mocarstw zachodnich podczas dyskusji w sprawie rozbrojenia

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu komisji politycznej, na której omawiano propozycje w sprawie rozbrojenia, zabierali głos kolejno: — przedstawiciel Libanu Riad Bei Sol, delegat Australii — Hodgson, delegat Nowej Zelandii — Thorn, który poparł rezolucję brytyjską. Podobne stanowisko zajął delegat Chile — Fernandez. Delegat Belgii — Rollin bez zastrzeżeń wypowiedział się za projekt ten brytyjskim. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Warren Austin wygłosił następnie dłuższe przemówienie, w którym polemizował z wywodami delegatów, popierających rezolucję radziecką.

Po przemówieniu Warren Austina zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński, którego wystąpienie uważane jest za najważniejsze wydarzenie w dotychczasowym przebiegu sesji ONZ.

Po przemówieniu licznie zebrana publiczność i dziennikarze komentowali w kuluarach wystąpienie szefa delegacji radzieckiej, jako doniosłe wydarzenie, które nie może pozostać bez wpływu na dalszy tok prac Generalnego Zgromadzenia. Min. Wyszyński powiedział m. inn.:

„NASZA DEBATA — zaczął mówić — nad drugim punktem porządku dziennego, dotyczącym propozycji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu roku oraz w sprawie zakazu broni atomowej — zbliża się ku końcowi“.

W toku debaty zarysowały się dwa obozy.

Pierwszy obóz broni konsekwentnie ideał pokoju i bezpieczeństwa narodów, drugi obóz wykazuje tendencje do sabotowania środków, zmierzających do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Polemizując z wywodami poprzednich mówców, którzy usiłowali do wieść, jakoby Związek Radziecki był przeciwny współpracy z mocarstwami zachodnimi, Wyszyński oświadczył, że komisja polityczna ONZ nie

została stworzona dla prowadzenia teoretycznych dyskusji na temat marksizmu-leninizmu.

Skoro jednak poruszono tu te zagadnienia, to musi odpowiedzieć. „Jeżeli laury pana Bevina, który wdał się w długie rozważania na temat marksizmu-leninizmu nie dają spać panu Austinowi i panu Mac Nellowi, to jest gotów podnieść rekawicę“ — oświadcza Wyszyński. Mac Neil zacytował tu cytaty z pism Lenina, stwierdzający, że w obliczu trudności należy czasem kroczyć drogami okólnymi, a nie chodzić prosto.

Uważam — powiedział Wyszyński — że Mac Neil rozumie dobrze, iż wspinając się w górę, należy czasem chodzić zygawkami.

Ktoby jednak szedł prosto, spiesząc się zbyt, ryzykowałby skreślenie karku.

Nie należy walić głową w mur, negując fakty.

Niekiedy trzeba się nawet cofać. **TAKA BYŁA TAKTYKA KUTUZOWA, KTÓRY POBIŁ NAPOLEONA. TAKA BYŁA TAKTYKA STALINA, KTÓRY POBIŁ HITLERA.**

Zresztą również przeciwnicy ZSRR wykonują manewr taktyczny, podchodząc zygawkami do propozycji radzieckiej. Nie śmiały oni odrzucić otwarcie propozycji radzieckiej, obawiając się opinii publicznej. Wiceminister Wyszyński cytując ustęp książki Harolda Laski'ego, w którym ten oświadcza, że brytyjscy politycy wolą widzieć u steru rządów takich ludzi, jak Franco i Salazar, niż takich jak Lenin, czy Stalin.

„NIC DO TEGO NIE MOGĘ DOZUCIĆ“ — OŚWIADCZA WYSZYŃSKI.

Wiceminister Wyszyński przypomniał następnie, że kiedy Związek Radziecki zażądał najpierw zakazu broni atomowej, a później ustanowienia kontroli produkcji energii atomowej, strona przeciwna zażądała przede wszystkim konwencji o kontroli, a następnie konwencji o zakazie.

„Uczyniliśmy wielki krok naprzód

— oświadcza Wyszyński, ponieważ istnieje możliwość porozumienia, po nieważ w grę wchodzi los całej ludzkości“.

Ustąpiliśmy i zgodziliśmy się na to, żeby obie konwencje zostały podpisane jednocześnie.

Upieracie się jednak i powiadacie, że chcemy was wyprowadzić w pole. Nie jesteście chyba tak naiwni, aby można było was tak łatwo wyprowadzić w pole.

Doświadczenie wasze niewątpliwie pozwolił wam uniknąć tych zasadzek, które rzekomo wam przygotowujemy.

WEJDŹMY WIĘC NA WSPÓLNĄ DROGĘ“.

Propozycja radziecka mówi o kontroli.

Oczywiście nie oznacza to, że Związek Radziecki zgodzi się z zamkniętymi oczami na system kontroli, proponowany przez Stany Zjednoczone. Takie oświadczenie jak: „albo zgodzicie się na nasz plan kontroli, albo nie, albo nie się nie da zrobić — nie ma żadnych szans przyjęcia przez Związek Radziecki“.

NIE MOŻECIE SIĘ SPODZIEWAĆ, ŻE BĘDZIECIE MOGLI NAM NARZUCIĆ SWÓJ SYSTEM KONTROLI“.

Kongres CGT w Paryżu

popiera pokojową politykę Zw. Radzieckiego

PARYŻ (SAP). Na kongresie francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy we wtorek rano odczytano sprawozdanie akcji międzynarodowej CGT.

W dokumencie tym zarząd CGT wyraża swój niepokój, co do przyszłości Światowej Federacji Związków Zawodowych, która zdaniem sprawozdawcy sekretarza CGT le Leap'a, od pewnego czasu nie dokonała nic pozytywnego.

Le Leap zwrócił uwagę na stanowisko przywódców związkowych zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, którzy dążą do odcięcia się od federacji sąsiadujących państw i nawiązanie ściślejszych więzów z amerykańską federacją pracy.

Omawiając sprawę pokoju, le Leap przeprowadził porównanie między polityką państw socjalistycznych ze Zw. Radzieckim na czele i polityką państw kapitalistycznych, których

Związek Radziecki nie należy do tych narodów, którym by można coby było do przyjęcia dla nas, dla was i dla wszystkich“.

Jesteśmy gotowi mówić z wami na zasadzie równości, o tym co byłoby do przyjęcia dla nas, dla was i dla wszystkich“.

Ale kiedy powiadacie, że prawo przechodzenia się po cudzym terytorium i dokonywania zdjęć lotniczych, to wam odpowiadam, **ZE OMYLIŁIŚCIE SIĘ W ADRESIE, ŻE NIE PUKACIE DO WŁAŚCIWYCH DRZWI“.**

Zgódzicie się na redukcję o 1/3 zbrojeń i sił zbrojnych pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa **A WÓWCZAS WYŁOŻYMY KARTY NA STÓL“.**

Wyłożymy wszystkie nasze karty, ale wyłóżcie wasze obok naszych“.

(Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego podamy w numerze jutrzejszym).

Na str. 2
przemówienie sekretarza WK PPS tow. T. SOŁTANA, wygłoszone na Konferencji łódzkiego aktywu PPS

Depesza KCZZ do francuskich związków

WARSZAWA (PAP). — Komisja Centralna Związków Zawodowych wysłała do Centrali Francuskich Zw. Zawodowych (CGT) następującą depeszę:

„Miliony polskich związków i podziwem patrzą na waszą bohaterką-walkę o chleb, pokój i niepodległość Francji.“

Zapewniamy was o całkowitej solidarności mas pracujących Polski Ludowej z waszą walką.

Niech żyje zwycięstwo ludu pracującego Francji, niech żyje przyjaźń ludu pracującego Polski i Francji. Niech żyje międzynarodowa solidarność pracujących całego świata!“

Nowy Zarząd Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza“

Po ustąpieniu dotychczasowego Zarządu Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza“, ukonstytuował się nowy Zarząd, w skład którego weszli towarzysze: Włodzimierz Reczek — prezes, Stefan Arski, Stefan Matuszewski i Stanisław Neumark.

Koncert muzyki polskiej na przyjęciu w ambasadzie RP w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Minister spraw zagranicznych RP Zygmunt Modzelewski z małżonką przyjęli w godzinach wieczornych 11 bm. w salo- nach ambasady RP w Paryżu licznych przedstawicieli delegacji na sesję ONZ, oraz kół politycznych i dyplomatycznych Paryża, z okazji koncertu muzyki polskiej w wykonaniu słynnej śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turkiewicz, oraz znakomitego od- twórcy Chopina prof. Raoula Koczalskiego.

Gości witali: min. Zygmunt Modzelewski z małżonką i ambasador RP we Francji Jerzy Putrament.

Korpus dyplomatyczny reprezentowany był m. in. przez ambasadorów ZSRR, W. Brytanii, Chin, Jugosławii, Szwajcarii, Egiptu, Turcji, Szwecji, Holandii, Norwegii, Finlandii, Afganistanu, Syjamu i Danii oraz przez postów innych krajów.

Po koncercie, który spotkał się z długotrwałym aplauzem, odbył się raut w salo- nach ambasady.

Choroba króla Gustawa

SZTOKHOLM (PAP). 90-letni król Szwecji Gustaw zachorował na grypę.

Lekarze określają stan jego zdrowia, jako na ogół dobry. Zastosowano zastrzyki penicyliny.

Żelazo polskie dla Palestyny

GDYNIA (PAP). Z portu gdynskiego wypłynął szwedzki parowiec S/S „Skogaland“ via Szwecja do Palestyny z ładunkiem ok. 1.000 ton drobnicy, na którą zostały się wyroby żelazne.

Solidarność ludu Francji z akcją strajkową górników przeciw antyrobotniczemu prowokacjom rządu

PARYŻ (PAP). DRUGI TYDZIEŃ STRAJKU GÓRNIKÓW rozpoczął się w atmosferze całkowitej jednomyślności.

Wielkie wrażenie wywołuje przejawiająca się w całym strajku solidarność ludności ze strajkującymi.

Biu- ro Związków Zawodowych Górników ogłosiło komunikat, który stwierdza:

„KNOWANIA P. MOCHA NIE OSŁABIA ZDECYDOWANEJ AK-

CJI GÓRNIKÓW. Biuro zw. podtrzymując wysunięte żądania, wzywa do czujności i stanowczości wobec prowokacji.“

Wszyscy członkowie naszych związków zawodowych powinni jeszcze bardziej zacieśnić swe szeregi, by kontynuować akcję aż do zwycięstwa“.

STRAJK KOLEJARZY obejmuje coraz to nowe liczne miejscowości.

Francja chce utrzymać autonomię swej strefy okupacyjnej w Niemczech

LONDYN (SAP). — Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że „opieszność i niechęć“ Francuzów powoduje opóźnienie połączenia gospodarczego trzech stref zachodnich Niemiec. Rzecznik dodał, że pertraktacje na

temat połączenia trzech stref są tajne. Dał jednak do zrozumienia, że Francja chce utrzymać pewną autonomię w sprawie gospodarki swej strefy, zwłaszcza zaś w kwestii eksportu.

węzły kolejowe i dworce na obszarze całej Francji.

Akcja strajkowa metalowców w kopalniach rudy żelaznej trwa. Odpowiadając na apel CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych robotnicy fabryk „Sagel“ rozpoczęli strajk, by zaprotestować przeciwko zwolnieniu swych towarzyszy.

Strajk obejmuje fabryki w Argenteuil, Montlucon i st. Etienne du Raurvray.

W Marlebach ponad 25 tysięcy osób wzięło udział w pogrzebie ZABITEGO W STARCIU Z POLICJĄ GÓRNIKA BARTELA.

W śróde rozpoczęła się w całej Francji ograniczony STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH. W Marsylii również zaczyna się strajk portowy, wskutek którego wszystkie statki francuskie odłączyły we wtorek z opóźnieniem. Strajk robotników Tkalni w de-

dalej sekretarz CGT — jego wydatki zbrojeniowe wynoszą zaledwie 17 procent budżetu, podczas gdy USA na zbrojenia wydają 36 procent swego olbrzymiego budżetu.

Szuka się obecnie odpowiedniego klimatu, ażeby łatwiej można było podłożyć ogień pod proch.

Agresja przeciwko ZSRR nigdy nie będzie możliwa, tak długo, jak długo naród francuski będzie się temu sprzeciwiał“.

Francja wniesie na sesję ONZ

projekt „rozbrojenia etapami“

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że delegacja francuska na Zgromadzenie ONZ przedstawi w śróde komisji politycznej projekt rezolucji w sprawach rozbrojenia.

Projekt ten ma odpowiadać całkowicie zasadniczej tezie francuskiej „rozbrojenia etapami“, którą delegacja francuska już nieraz przedstawiła na ONZ.

Projekt ten ma odpowiadać całkowicie zasadniczej tezie francuskiej „rozbrojenia etapami“, którą delegacja francuska już nieraz przedstawiła na ONZ.

partamencie Aube rozszerzył się na szereg nowych zakładów.

Przewodniczący związku zawodowego drobnych i średnich kupców i przemysłowców Couraud zażądał od wołania decyzji premiera QUEUILLE I ZMIANY POLITYKI GOSPODARCZEJ RZĄDU WOBEC KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

W razie nie uwzględnienia tych żądań Couraud zapowiedział ograniczone zamknięcie sklepów na terenie całego kraju.

Schuman konferuje z administratorem planu Marshalla

PARYŻ (PAP). Minister spraw zagranicznych Schuman przyjął we wtorek po południu administratora planu Marshalla Paula Hoffmana.

Oceniamy błędy terenowych organizacji partyjnych

Krytyka i samokrytyka - czynnikiem mobilizującym

Z przemówienia tow. T. Sołtana na Konferencji łódzkiego aktywu PPS

Nagminnie dotąd, a wprowadzone w Łodzi przez Henryka Wachowicza, traktowanie organizacji jako własnego folwarku i aparatu partyjnego jako biura z urzędnikami, musi się ostatecznie skończyć!

Partię trzeba traktować tak, jaką być ona powinna: jako bojowy, sztabowy oddział klasy robotniczej.

„Cesarz odszedł - generałowie zostali”

Mówił będę m. in. o towarzyszach, którzy chcieli w swoim czasie odgrywać w Partii poważną rolę, ale dziś w pozornej „samokrytyce” mówili o wszystkim, ale najmniej może o tym, o czym mówić właściwie powinni, to znaczy, o sobie i o własnych błędach.

Bo samokrytyka prawdziwa to jest męskie, uczciwe przyznanie się do własnych błędów, ujawnienie ich źródeł oraz wskazanie skutków i dróg ich przezwyciężenia. A tymczasem na tej mównicy stawali niektórzy towarzysze i usiłowali się po prostu „wymyślić”.

Tow. Henryk Wachowicz przyjął postawę heroicznego aktora schodzącego ze sceny, nam zaś nie chodziło tutaj o dramatyzowanie i odpowiednie doboranie efektów. Tutaj bowiem odbywał się właśnie sąd nad

Musi przeto w organizacji łódzkiej dekonstruować się gruntownie, zasadniczy przełom, przełom ten będzie zaś polegał nie tylko na nieubłaganej walce z prawicowością, dywersją polityczną oraz elementami klasowo wrogimi, ale także na walce o nowy styl pracy partyjnej.

Wachowiczem i jego najbliższymi kompanami za to, iż prowadzili organizację partyjną na manowce, za to, że podważali jednolitofrontową postawę obrzucmy większość dolowego aktywu. Jest to też sąd nad teorią „dwu języków”.

Skutki postępowania Wachowicza i jego podobnych głęboko odczuła łódzka klasa robotnicza, a przede wszystkim łódzka organizacja PPS. Historia łódzkiej pracy nie wyczerpuje się jednak na Wachowiczu. Powtarza się bowiem historia — „cesarz odszedł, generałowie zostali”. Zostali zaś nie tylko poszczególne generałowie, ale także wielu oficerów niższych szczebli, podtrzymujących w szeregu ośrodków nieprzezwycięzone nastroje prawicowe, nie chętnie dla lewicowej linii partyjnej.

Gniazda prawicowości

Został m. in. w Fabianicach, jednym z głównych prawicowych gniazd naszego województwa, tow. Teofil Luboński, który wystąpił nie dawno z obroną złych, najgorszych antyjednolitofrontowych tradycji w historii przedwojennej PPS, i przy aplauzie części miejscowych działaczy skrytykował współzawodnictwo pracy.

Zostali też w Piotrkowie Tryb., starzy działacze, którzy otwarcie twierdzą, iż nie ma w terenie niebezpieczeństwa prawicy, wbrew temu nawet co mówił tutaj sekretarz organizacji piotrkowskiej tow. Grodzki, który sam zresztą nie jest bez poważnych win.

Zagadnienie prawicy istnieje zaś w Komitetach Powiatowych i Grodzkich i ulega nawet stałemu zaostrzeniu. Płotka, oszczerstwo, szeptana propaganda, załatwianie politycznych spraw „za węgla” — to też

metody działania prawicy — Piotrków zaś ma w okresie powojennym pod tym względem bardzo złą tradycję.

Nie o wiele lepiej jest też w Zduńskiej Woli, gdzie na jednym z aktywów usiłowano przeprowadzić gwałtowną obronę Piłsudskiego i Legionów(!), ujawniając jednocześnie poważne wpływy wrogich środowisk klasowych na pracę organizacji zduńskiej - wolskiej.

Z podobnymi wypadkami spotkać się można jeszcze dziś dość często na zebraniach Komitetów, nie mówiąc już o kołach terenowych. Potwierdza to konieczność szczególnego zwrócenia uwagi na ostrość akcji czyszczenia szeregów partyjnych, przede wszystkim ze szkodników politycznych, ale także z elementów wrogich lub obcych klasowo.

Błędy i ich źródła

Celem samokrytyki jest m. in. usunięcie z świadomości wspólnoty rzeszy — błędów, za których zasiane ponosi się bezpośrednio odpowiedzialność. Pozwolić więc, że w związku z tym powiem tu kilka słów i o sobie.

Główny źródłem moich błędów było niedocenianie sił klasy robotniczej, niedocenianie mocy instynktu klasowego, który w końcu sprząda masy, niekiedy mimo oddziaływania prawicowych przywódców, na słuszną lewicową drogę. Ja nie doceniałem potencjału lewicowości, tkwiącego w łódzkiej organizacji PPS, a który z taką siłą ujawnił dzisiejszy aktyw.

Niezawsze konsekwentnie i dostatecznie ostro broniliśmy dlatego lewicowych pozycji w życiu naszej organizacji wojewódzkiej, ulegając na ciskowi atmosfery, panującej w Wojewódzkim Komitecie i jego kierownictwie. Uwidocznili się to na odcinku szkolenia partyjnego, na którym niedostatecznie ostro walczyłem o właściwą treść pracy wykładowej, pełniąc przez krótki zresztą okres czasu obowiązki kierownika Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Do puściliśmy np. do prowadzenia wykładów o historii PPS przez tow. E. Ajnenkiela, który błędnie i szkodliwie oceniał tradycje polskiego ruchu robotniczego.

Jako jeden z redaktorów „Kuriera Popularnego” nie zawsze z właściwym marksistowskim krytycyzmem odnosiliśmy się do wybitnych postaci z przeszłości PPS i niedostatecznie ostro poddawałem krytyce nacjonalistyczne odchylenia. Żle rozumiałem patriotyzm partyjny zamieniając mi niekiedy słuszny osąd historyczny.

Również w artykułach swoich w niewłaściwy sposób zajmowałem stanowisko wobec problemu współpracy z aparatem państwowej administracji przemysłowej.

Mimo więc zasadniczej lewicowej, jednolitofrontowej linii, widzę

Każdy działacz musi być głęboko powiązany z masami, o ile nie chce oderwać się od spraw trudnej codziennej walki klasowej, o ile chce

Trudny egzamin

Zwracam uwagę na tych kilka najmocniejszych i najzdrowszych wypowiedzi w dzisiejszej dyskusji, jak np. tow. tow.: Grzejszczaka, Nowaka lub Pomykały. Są one dowodem, iż klasowy, marksistowski sposób ustosunkowania się do zadań, stojących przed partią, toruje sobie coraz wyraźniej drogę i w naszej łódzkiej, zapóźnionej pod względem ideologicznym, organizacji.

Walka o czystość partyjnych szeregów została zaledwie zapoczątkowana przez nasze dzisiejsze zebra-

nia i walczyć wspólnie z najbar-dziej świadomą zorganizowaną częścią klasy robotniczej.

Wojewódzki Komitet będzie kierował tą akcją czyszczenia naszych szeregów, ale jest to sprawa przede wszystkim Wasza, sprawa wszystkich aktywistów partyjnych, nie zaś tylko aparatu organizacyjnego. Akcja ta nie może przebiegać w spo-

sób mechaniczny, administracyjny, musi ona stać się czynnikiem mobilizującym masy członkowskie. Musicie nie tylko przenieść w teren treść uchwał tego aktywu, ale wy-kazać także właściwą troskę o pełne ich wykonanie.

Nie wiemy dziś jeszcze, kto będzie bezpośrednio decydował o utrzymaniu legitymacji przyszłej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. Wiemy jednak na pewno, że będą to najlepsi, wypróbowani aktywiści. I Wy musicie być tej roli i tego miana godni. Dlatego też możemy stwierdzić, że obecnie rozpoczyna się okres wielkiego partyjnego egzaminu. Pragnę wierzyć, że organizacja łódzka, z pewnością nie jako całość, ale w każdym razie w poważnej swej części egzamin ten zda.

Wielki wysiłek pracy narodów ZSRR

w związku ze zbliżającą się rocznicą Rewolucji Październikowej

W Związku Radzieckim stało się już tradycją, że — przed zbliżającymi się świętami Rewolucji Październikowej — robotnicy biorą na siebie dodatkowe zobowiązania w celu uświetnienia rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Rosyjskiej.

W roku bieżącym naród radziecki powita swoje święto nowymi wielkimi sukcesami wytwórczymi.

Już obecnie sygnalizują, że odbudowany Dnieprostroić wykonano roczny plan w produkcji energii elektrycznej, a styczne zakłady budowy traktorów w Stalingradzie, całkowicie odbudowane, dały w sierpniu br. dwa razy tyle traktorów, ile produkowały miesięcznie przed wojną.

W 1948 r. stalingradzkie zakłady budowy traktorów dadzą 65 proc. więcej produkcji, niż w 1940 r.

Tysiące zakładów przemysłowych do dnia 7 listopada br. tzn. Rocznicę Rewolucji wykonają plan roczny. Tysiące robotników wykonało swój plan pięcioletni. W samym tylko Kijowie 10 tysięcy stachanow-

ców wykonało produkcję, zakrojona na 4-6 lat.

Cały naród radziecki wita 31 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październi-

kowej nowymi osiągnięciami w dziedzinie przedterminowego wykonania rocznego planu trzeciego roku pięcioletki powojennej.

Akademia w Filharmonii łódzkiej

w piątą rocznicę bitwy pod Lenino

W piątą rocznicę bitwy pod Lenino, w sali Filharmonii łódzkiej, odbyła się w dniu wczorajszym uroczysta akademія.

Sala Filharmonii przybrała odświętny wygląd. Podium, gdzie zasiadło prezydium, udekorowane zostało biało-czerwonymi barwami, na środku widniał napis „Lenino — 12.13.X. 1943 r.” — u góry — dwie symboliczne szarfy: radziecka i polska. Wokół widniały sztandary partii politycznych oraz instytucji państwowych i społecznych. Po odegraniu hymnów państwowych: radzieckiego i polskiego akademię zajął prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — tow. Dobromęski, który między innymi powie-

dział: „Lenino, to dokument przyjaźni Wojska Polskiego i Radzieckiego, pisany krwią żołnierzy obu armii”.

Referat okolicznościowy wygłosił mjr Sejneński wskazując na sojusz nasz ze Związkiem Radzieckim, który umocnił się dzięki wspólnie prze-lanej krwi po raz pierwszy właśnie pod Lenino. Sojusz ten, to nasza słusna droga, po której kroczyliśmy do ostatecznego zwycięstwa socja-lizmu nad kapitalizmem. Braterstwo nasze bowiem ze Związkiem Radzieckim to ścisła więź, oparta na przesłankach ideologicznych. Dzięki Lenino, walka ZSRR stała się też i naszą walką o pokój świata, a naszą siłę militarną bazujemy przede wszystkim na sojuszu ze Zw. Radzieckim.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra Filharmonii łódzkiej pod batutą Włodzimierza Ormickiego, która wykonała uverturę Gliera pt. „Przyjaźń Narodów” oraz fantazję na tematy rosyjskie Aręńskiego, z udziałem pianistki Tokarczykówny.

Balladę L. Szenwalda o pierwszym batalionie recytowała artystka scen łódzkiej — Irena Billing.

Następnym punktem programu było kilka pieśni rosyjskich w wykonaniu artystki śpiewaczki — Hal-szki Bacewicz, przy akompaniamencie prof. Bacewicza. (o)

Głos praskiego dziennika

o przemówieniu tow. J. Cyrankiewicza

PRAGA (PAP). Dziennik praski „Prace” w artykule na temat przemówienia tow. premiera Cyrankiewicza, wygłoszonego w czasie obrad Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS stwierdza, iż stanowi ono bardzo ważny etap na drodze do zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Etap ten — pisze dziennik — zo-

stał osiągnięty dzięki niezłomnej linii marksistowskiej, stosowanej przez PPR i jej kierownictwo, które szczerze i otwarcie przeprowadziło krytykę własnych błędów.

Pomogło to bratniej partii PPS do wykrystalizowania linii bojowej, mającej za swą podstawę i za swój cel ideowy i polityczną jedność klasy robotniczej.

Partia walki i zwycięstwa

Zespolenie teorii i praktyki — Wnioski z ideowego dorobku WKP(b)

55 LAT minęło od chwili pojawienia się Lenina na czele rewolucyjnych socjaldemokratów rosyjskich. W bieżącym roku minęło w lipcu 45 lat od powstania na II Zjeździe Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji nowego, bolsze-wickiego kierunku, inicjującego od-rodzenie konsekwentnego marksizmu w ruchu robotniczym i otwierającego nowy etap w historii ruchu robot-niczego świata.

Od tego czasu zarówno najwybit-niejsze dzieła z teorii socjalizmu, jak i najwybitniejsze, praktyczne osią-gnięcia ruchu robotniczego są owocem walki marksistowskiej partii Rosji, później nazwanej Wszeczziwską Komunistyczną Partią (bolszewi-ków).

To zespolenie przodującej teorii i przodującej praktyki socjalizmu, jakiego wyrazem w skali światowej stała się WKP(b), nie było przypadkowe. Tylko przodująca teoria socja-lizmu mogła natchnąć i dostatecznie uzbroić bolszewików do dokonania największego czynu XX w., pierw-szej, zwycięskiej rewolucji socjalis-tycznej, zbudowania pierwszego pań-stwa robotniczego świata, rozpoczę-cia pierwszego budownictwa socjalis-tycznego na 1/6 części globu. Z kole-iżnów za pierwszą, pionierską praktyką budownictwa socjalistycznego doprowadziła i prowadzi dalej do buj-

nego rozwoju leninowską teorię so-cjalizmu.

TEORIA i praktyka współczes-ne-go etapu marksizmu najlepiej reprezentowana przez WKP(b) zda-wała i zdaje od kilku dziesiątek lat egzamin w dwu wielkich wojnach światowych, w trzech rewolucjach ro-syjskich, dwu rewolucjach chińskich i wielkiej ilości rewolucji i kryzy-sów rewolucyjnych na całym globie. Marksizm — leninizm, ideologia WKP(b) zdał i zdaje egzamin równie dobrze dla Malajów jak Chin, północ-nej Afryki jak Indii. Dla nas, Pola-ków bezpośrednim dowodem żywo-ności i płodności marksizmu — leni-nizmu jest powstanie w szeregu krajów środkowej i południowej Europy (w tym i w Polsce) nowego ustroju spo-łecznego w postaci demokracji ludo-wej. Ten nowy ustrój zrodził się z twórczego zastosowania marksizmu-leninizmu.

Dziś, gdy Odrodzona PPS w przede-niu zjednoczenia obydwu partii ro-botniczych staje pod sztandarem marksizmu — leninizmu, wielka i sławna przeszłość, teraźniejszość i perspektywy WKP(b) zobowiązują nas do wielkich wysiłków, aby stać się godnymi współtowarzyszami ide-owymi partii Lenina i Stalina.

Na naszym etapie ideologicznego przygotowania zjednoczonej, marksi-

stowskiej Partii Klasy Robotniczej specjalną uwagę należy poświęcić poznaniu dorobku ideowego WKP(b) w dziedzinie filozofii, ekonomii i polityki wyciągnięciu z tego dorobku właściwych wniosków dla naszego ruchu robotniczego i naszego kraju.

Dorobek ten jest ogromny. Bez przyswojenia sobie dorobku teoretycznego WKP(b) nie ma współczesnego, twórczego pojmo-wania marksizmu.

W DZIEDZINIE polityki marksiz-mu wkład WKP(b) jest kolosalny. Data ona bezbłędne rozwiąza-nie zagadnienia narodowego i kolo-nialnego, dalej gruntownie rozwinęła anglosaską teorię państwa, odkryła ustrój radziecki, teorię budowy socjalizmu w jednym kraju w otocze-niu kapitalistycznym, stalinowską teorię możliwości zbudowania ko-munizmu w otoczeniu kapitalistycz-nym. To WKP(b) zawdzięczamy no-woczesną, marksistowsko — leninow-ską teorię rewolucji społecznej w o-góle. Zwłaszcza klasycznym dorob-kiem leninizmu stała się teza o re-wolucji niekonicznie w najbardziej uprzemysłowanych krajach, lecz w najniższych ogniwach w łańcuchu imperializmu. Odkrycie to zostało poparte przez Lenina postawieniem i udowodnieniem nowego prawa nie-równomiernego rozwoju kapitalizmu.

Równie wielkim dorobkiem idee-owym WKP(b) jest rozwinięcie nauki o partii, jako o czołowym organizo-wanym oddziale klasy robotniczej, a-wangardzie, której podporządkowane są wszystkie inne organizacje klasy robotniczej, WKP(b) dała nam naukę o partii robotniczej, jako hegemonię wszystkich postępowych przeobrażeń społecznych naszej epoki. To WKP(b) nauczyła nas rozumieć, doce-niać i należycie stosować sojusz ro-botniczo — chłopski, wyrażając jego istotę w znanej potrojonej tezie: opar-ciu się o biednego chłopca, sojuszu ze średnim chłopem i walki przeciw-kułakowi. Dziełem WKP(b) jest rów-nież bogata nauka o strategii i takty-ce współczesnej partii marksistow-skiej.

Tylko głębokie zrozumienie i grun-towne przyswojenie sobie teoretycz-nego dorobku WKP(b) umożliwi pol-skiej klasie robotniczej i jej zjedno-czonej partii dokonanie przejścia od demokracji ludowej do socjalizmu w Polsce. Tylko dalsza walka w stylu i zgodnie z naukami WKP(b) umo-żliwi nam na obecnym etapie zaostrzo-nej walki klasowej dobre nauczenie się trudnej i wielkiej sztuki i nauki polityki leninowskiej, mającej dopro-wadzić do zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

Witold Wudel.

Wspólne troski robotników PZPB Nr. 1

Jest dużo spraw naglących i łatwych do wykonania

Państw. Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 są nie tylko jedne z największych w Polsce, zatrudniając około 13.000 robotników, ale prócz tego należą do fabryk, z których wyszła inicjatywa współzawodnictwa, wysięgu pracy i ruchu wielowarsztatowców.

Tu po raz pierwszy zastukali „dwunastki“, tu wreszcie oprócz wielu znanych przodowników tkalni z tow. Korzeniowską, Pyziakową, Seweryniakową, Lipińską i Ossendowską na czele, pracuje zna na nam dobrze czołowa przodownica przedzalni tow. Switoniakowa.

13 tysięcy robotników to nie byle co, to ilość mogąca załudnić niejedno średniej wielkości miasteczko. Nic więc dziwnego, że nie wszyscy znają się tu osobiście, czy nawet z widzenia. Ale tym bardziej godne podkreślenia jest to, iż ta ogromna masa robotnicza żyje w świadomości wspólnych interesów i zadań, wspólnych celów i wspólnych obowiązków.

Podczas naszego ostatniego spotkania z robotnikami PZPB Nr 1, mówiliśmy przede wszystkim o sprawach dotyczących życia w tych zakładach, pracy i ulepszeń produkcyjnych. Zwykły robotnik podwórzowy, tkacz czy prządka, majster czy przodownik pracy w jednakowo serdeczny sposób wyrażali swą troskę o to wszystko, co dotyczy życia zakładów.

PO RAZ 9 Z KOLEI

Tow. Switoniakowa należy do tych bardzo nielicznych przodownic w kraju, których ani raz nie pominięto w wyróżnieniach etapowych. Ostatnio osiągnęła po raz 9 z kolei I-szą nagrodę.

— Jak do tego doszło? — zapy-

tujemy. Okazuje się, że w sposób najprostszy.

— Starajam się i staram nie zmarnować bezproduktywnie ani jednej minuty, zaoszczędzam postoje maszyn poprzez dokładną kontrolę warsztatu, a przede wszystkim pracę swą traktuję nie tylko jako źródło dochodów, ale i jako mój obowiązkowy wkład w sprawę odbudowy kraju.

Tow. Switoniakowa, która w tujejszych zakładach pracuje już 36 lat, przejmuje obecnie nadzór nad organizującym się współzawodnictwem zespołowym na przedzalni cieniowej w PZPB Nr 1. Pokłada ona duże nadzieje w swoich koleżankach salowych, z których na pewno niejedna uzyska zaszczytną odznakę przodownicy we współzawodnictwie zespołowym. Gdyby tylko surowiec dostarczano lepszy, sumienniej przerabiany w sortowni, która jak dotychczas nie pracuje tak jak należy! Duża tu jest wina kierownictwa, które za mało uwagi poświęca pracy sortowaczek. Mając takie koleżanki pracy jak tow. Stańczyk, Janiszewska, czy Bruzik i wiele jeszcze innych, jest jednak spokojna o wynik współzawodnictwa zespołowego na swym oddziale.

NA 13 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW ŻŁOBEK O 30 MIEJSCACH

Tow. Switoniakowa, tow. Zielińska z tkalni oraz inni zwracają naszą uwagę na smieszna wprost dysproporcję, jaka istnieje na oddziale świadczeń socjalnych. Taki np. żłobek mieszczący się w przepięknym, obszernym pałacu, liczy zaledwie 30 miejsc. Wprawdzie Rada Zakładowa zapowiedziała powiększenie liczby miejsc do 100, ale cóż to znaczy dla 13 tysięcy ro-

botników. Zdarza się często, że prządki czy tkaczki nie przychodzą do pracy nie mając przy kim zostawić swych dzieci. Czy w takiej sytuacji można tolerować fakt, że na parterze pałacu, w którym mieści się żłobek, obszerne 4-pokojowe mieszkania zajmują zaledwie dwie osoby spośród personelu biurowego?

BRAK MYDŁA POWODEM MARNOTRAWSTWA SUROWCÓW

Na przedzalni cieniowej nie ma czystych ręczników ani mydła. Wychodzące do domu prządki nie mają w czym umyć swych powalanych smarem rąk. Czyż można się więc dziwić, że niejedna wytrzeje je w kłęb niedoproduktu? To samo jest w tkalniach. Poważne zaniedbania pod względem higieny i bezpieczeństwa pracy posiadają zwłaszcza Nowa Tkalnia. Brak tu mydła, ręczników, skrzyneczek do szpilek, na krosnach nie ma wałków ochronnych, co powoduje czę-

ste wypadki, wskutek wyskakiwania czótenek. Tow. Derewenda przypomina, iż gdy w celu zabezpieczenia przed wyskakiwaniem czótenek zaproponował założenie zwykłego żelaznego preta, dyrekcja zlekceważyła sobie ten projekt i po dzień dzisiejszy toleruje taki stan rzeczy na tkalniach.

NIETYKORZYSTANY FUNDUSZ

Na zakończenie rozmowy tow. Switoniak oraz tow. Czarski dodają, że najlepiej ze wszystkich oddziałów pracująca wykończalnia nie ma od dłuższego czasu lekarza.

Do poważnych niedociągnięć należy też zaliczyć niepełne i niewłaściwe wykorzystanie Funduszu 1-procentowego, który został w połowie rozdzielony między pracowników umysłowych krzywdzącym przeważającą liczbowo załogę robotniczą.

Pieb.

Działacze czechosłowaccy odznaczeni Orderem Polonia Restituta

PRAGA, (PAP). — Ambasador R.P. w Pradze, Józef Olszewski, w obecności konsula generalnego w Bratysławie Znamierowskiego i attache wojskowego płk. Matuszczaka, odznaczył Orderem Polonia Restituta przewodniczącą słowackiej Rady Narodowej — Karola Schmidtkę, oraz przewodniczącą Rady Pełnomocników Rządu dla Słowacji — dra Husaka.

Odznaczenia powyższe zostały przy-

znane obu politykom słowackim przez Prezydenta Bieruta za zasługi położone na polu pogłębiania przyjaźni polsko-słowackiej.

Płk. Matuszczak udekorował przewodniczącą słowackiej Rady Narodowej Schmidtkę również Krzyżem Partyzanckim za zasługi w walkach o wolność, w których Schmidtkę uczestniczył z partyzantami i spadochroniarzami polskimi.

Charakterystyczny głos niemiecki o sytuacji w Berlinie

Rada Ludowa uznaje uchwały poczdamskie

BERLIN (PAP). Przewodniczący prezydium niemieckiej Rady Ludowej Wilhelm Pieck, Otto Nuschke i Herman Kastner złożyli oświadczenie na temat sytuacji w Berlinie.

Kwestia berlińska — stwierdza oświadczenie — powstała w czerwcu br. w wyniku separatystycznej reformy pieniężnej w strefach okupacyjnych i 3 zachodnich sektorach Berlina, która spowodowała konieczność wprowadzenia ograniczeń transportowych z zachodnimi strefami okupacyjnymi, celem obrony interesów ludności niemieckiej.

Jest rzeczą najzupełniej niesłuszną uważać, iż zarządzenia te oznaczają blokadę Berlina. Błokady takiej nigdy nie było.

Niemiecka komisja gospodarcza podjęła wszelkie kroki, aby zapewnić wyżywienie całej ludności Berlina.

Rząd Radziecki oddał jej w tym celu do dyspozycji znaczną ilość zboża i tłuszczów.

Z chwilą, gdy propozycje niemieckiej komisji gospodarczej zostały częściowo odrzucone przez magistrat berliński, komisja gospodarcza umożliwiła wszystkim mieszkańcom zachodnich sektorów Berlina otrzymywanie żywności, opału itp. w sektorze radzieckim.

Dlatego też nie może być w ogóle mowy, jakoby ludność Berlina za-

grażała „głód, choroby i chaos gospodarczy“, jak to utrzymują mocarstwa zachodnie w swych notach z 29 września, przesłanych Radzie Bezpieczeństwa.

Niemiecka Rada Ludowa z zadozwoleniem przyjęła moskiewskie pertraktacje 4 mocarstw. Z pertraktacjami tymi łączyła się nadzieja osiągnięcia porozumienia w sprawie Niemiec, jako całości. Niestety — nadzieje te nie ziściły się.

Zgoda mocarstw zachodnich w „kwestii berlińskiej“ — o czym głosi dyrektywa z 30 sierpnia — została przekreślona na skutek stanowiska gubernatorów w zachodnich Niemczech, którzy nie zastosowali się do dyrektywy w sprawach dotyczących kontroli nad komunikacją lotniczą, kompetencji komisji finansowej 4 mocarstw oraz 4-stronnej kontroli nad handlem.

Nie bacząc na to, iż Rząd Radziecki w swej nocie z 25 września poszedł na ustępstwa wobec zachodnich mocarstw okupacyjnych w kwestii licencjonowania handlu, zerwały one pertraktacje i przekazały sprawę Berlina Radzie Bezpieczeństwa. Jednakże rozpatrzenie tej sprawy nie leży w kompetencji Rady Bezpieczeństwa i, praktycznie rzecz biorąc, nie może ona rozstrzygnąć problemu niemieckiego. Upraw-

nia do tego jest wyłącznie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych mocarstw sojuszniczych.

Decyzja Rady Bezpieczeństwa z 6 października o odroczeniu na czas nieograniczony dyskusji nad „kwestią berlińską“ stanowi potwierdzenie powyższego poglądu.

Dlatego też domagamy się, aby Rada Ministrów Spraw Zagranicznych mocarstw sojuszniczych wznowiła pertraktacje w sprawie Niemiec.

Zachodnie mocarstwa okupacyjne — głosi dalej oświadczenie niemieckiej Rady Ludowej, które spowodowały konflikt berliński, usiłują wykorzystać go dla dalszego spotęgowania zimnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wszystkim postępowym siłom. Usiłują one odwrócić uwagę opinii świata od tego faktu, że rozczłonkowanie Niemiec, utworzenie separatystycznego państwa zachodniego, oraz włączenie go do bloku zachodniego było przyczyną obecnego konfliktu i wytworzyło sytuację, która zagraża pokojowi.

Zachodnie mocarstwa okupacyjne, które w grudniu ub. roku zerwały londyńską sesję Rady Ministrów

Spraw Zagranicznych, ponoszą również odpowiedzialność za to, że naród niemiecki dotychczas nie posiada jeszcze traktatu pokojowego i rządu centralnego.

Niemiecka Rada Ludowa w imieniu narodu niemieckiego i w oparciu o uchwały poczdamskie — stwierdza na zakończenie oświadczenie — wypowiada się:

- 1) za wznowieniem rozmów w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych,
- 2) za wydaniem odpowiedniej ustawy przez Radę Kontroli, lub przeprowadzeniem referendum ludowego w sprawie jednolitej Niemiec,
- 3) za utworzeniem rządu ogólnoniemieckiego, oraz opracowaniem konstytucji ogólnoniemieckiej.

Stypendia dla studentów po 4 tys. złotych miesięcznie

W roku akademickim 1948—1949 Ministerstwo Oświaty ustaliło nowy rozdział stypendiów na poszczególne uczelnie i wydziały. Pierwsza grupa obejmuje stypendia dla studentów studium wstępnego oraz dla studentów przyjętych na I rok studiów, druga — stypendia dla studentów mających ukończony I rok studiów.

Stypendia dla słuchaczy będzie przyznawał delegat M. O. do Spraw Młodzieży Szkół Wyższych. Przy delegacie będzie funkcjonować opiniodawcza Komisja Stypendialna, w skład której wejdą przedstawiciele Komisji Okręgowej Związków Zawodowych, Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, Komitetu Środowiskowego Federacji Polskich Organizacji Studenckich.

Studenci mający ukończony I rok studiów składają podania do Komisji Kwalifikacyjnej przy Bratniej Pomocy swej uczelni. Komisja kwalifikacyjna przesyła podania wraz z listami zaopiniowanych pozytywnie dziekanów (w szkołach jednowydziałowych rektorów) do decyzji Rady Wydziału. Wnioski Rady Wydziału w sprawie przyznania stypen-



Nie deptać „trawników“

W jednym z ostatnich numerów „Przekroju“ przeczytałem o tym, jak to pomysłowi gospodarze pewnego uzdrowiska dolnośląskiego upiększyli je zabawnymi napisami i tabliczkami na uroczych uliczkach.

I tak, w centrum miasteczka, na ślicznym trawniku postawiona była tabliczka z napisem: „Dziękuję ci, żeś mnie nie zdeptał — trawnik“.

Ludzie przechodzili, uśmiechali się, bawilo to nawet dzieci i — o dziwo! — wyobraźcie sobie, że rzeczywiście pomysł dowcipnych ojców miasta odniósł nieoczekiwany skutek. Naprawdę nikt nie deptał trawnika, nikt nie rwał kwiatków.

Przyszło mi na myśl, że wcale nie od rzeczy byłoby zastosowanie tego skutecznego sposobu przemawiania do rozsądku społeczeństwa i w naszej, jeszcze nie tak bardzo zadymionej i zanieczyszczonej Łodzi. Oczywiście w innej dziedzinie. Bo trawników u nas niewiele, zresztą zieleń ustępuje miejsca innym prawom natury, które przychodzą do rasy zimą.

Ale moglibyśmy na przykład z równym powodzeniem wnieść innowacje tabliczkowe w niektórych dziedzinach naszego życia. Jakby to ładnie było, gdybyśmy — przypuścimy — na ulicach spotykali tego rodzaju napisy: — „Wdzięczny ci jestem, żeś mnie przeszedł w g. przepisów — róg ulicy“, albo: — „Bardzo to ładnie z twojej strony, żeś tu spokojnie stanął — ogonek przed spółdzielnią“, lub też: — „Dziękuję ci żeś na mnie nie spłunął — chodnik“, „Przyjm serdeczne moje podziękowanie za to, żeś mnie nie zostawił na ladzie sklepowej — Kwitek Urzędu Skarbowego“ itd., itd...

I wreszcie może doczekalibyśmy się, że wchodząc do Urzędu Kwaterunkowego, witały nas na samym progu najmiłszy naszemu sercu, najbardziej wyśniony i przez wszystkich wymarzony napis tej treści: „Dziękuję, żeś otrzymał mnie gratis — przydział...“

Obywatelu! Spróbujmy nie deptać trawników, a może życie potoczy nam się prościej.

W. BOR.

30 tys. nagrody za gloryfikowanie faszyzmu „Konkurs“ antykomunistyczny w Ameryce

Ameryka nie zaznała cierpień narodów, spowodowanych przez okrucieństwa nazistów niemieckich, posłusznych rozkazom Hitlera. W obłądym zwalczaniu idei socjalistycznej, wysuwa się w Ameryce nazizm, to zn. skrajny nacjonalizm i nienawiść do innych narodów, a w szczególności do narodów radzieckich, jako najeźnicze hasło polityki.

Projektodawcy konkursu na powieść anty - komunistyczną mają widać zapewnione wielkie środki pieniężne z wiadomych źródeł, płynących z kas amerykańskiej plutokracji, żyjącej w panicznym strachu o swój stan posiadania i wpływy dola-

rowe. Nowa sekta „religijna“, stworzona przez byłego boksera, jest pod pokrywką religijną jedynie odmianą osławionego KU - KLUX - KLANU. Twórcą nowej sekty głosi jawnie w Ameryce, która przeciw prowadziła również wojnę przeciw faszyzmowi, że: „niepotrzebnie obaliliśmy Hitlera, bo w ten sposób dopuściliśmy do gry bolszewików“...

Dla szerzenia tej idei ogłasza się 30 tysięcy dolarów nagrody za najlepiej sformułowane oszczerstwa przeciw komunizmowi, a jednocześnie gloryfikację zbrodniczego nazizmu. (w).



Tyle dyskusji, Tyle przemówień, Tyle jest krętałów I niedomowień, Że niewiadomo, — Gdy Marshall zaczyna, — Czy się nie skończy Mową Bevina. W. BOR.

SPORT

Kafar zabija pale

Sportowcom zakreści się w głowie gdy zobaczą łódzką halę

Nikt by nie uwierzył, że aby zebrać informacje o postępie robót przy budowie łódzkiej hali sportowej, trzeba zadzwonić pod numer naczelnika Wydziału Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim. Tak jest od kilku zaledwie dni. Inżynier Deutschman, kierujący pracami przy budowie, jest zdania, że zamalowanie na terenie budowy telefonu, kosztem Wydziału Zarządu Miejskiego, świadczy najlepiej o wszechstronnej dbałości „Ojców miasta” o tę wielką inwestycję sportową.

— Wbiliśmy już 49 proc. pali pod fundamenty — mówi inż. Deutschman — Kafar pracuje pełną parą, zabijając potężne żelazne pale na

głębokość 10 metrów.

— Leżą już przygotowane do wiania rusztowania. Przygotowane są 18 metrowej wysokości sztaendary, na których ustawione będzie dodatkowo podlewane rusztowanie do ogólnej wysokości 30 metrów...

Z powodzi tych fachowych określeń wylapujemy zrozumienie dla każdego sportowca...cyfry. Więc 10-metrowa głębokość pali fundamentów daje pewną ilustrację rozmiarów hali. Jeszcze lepiej można sobie zarysy hali wyobrazić, gdy uwzględnimy 30-metrową wysokość owego „podlewarowego rusztowania”.

— To będzie robiło wrażenie jak stanie — mówi inż. Deutschman. Kiedy byłem w Gdańsku w tamtejszym kościele Mariackim, którego sklepienia znajdują się właśnie na wysokości 30 metrów, zakreślił mi się w głowie. Sportowcy łódzcy będą mieli słuszne powody do tego by i im zakreśliło się w głowie. Hala będzie naprawdę imponująca.

— Właśnie będzie!... Kiedy będzie?

— Teraz odbywa się zbrojenie stali okrągłą drugiego fundamentu. Pierwszy został już uzbrojony i w czwartek będzie zabetonowany. O rozmiarach robót daje pojęcie taka np. cyfra jak pojemność jednego fundamentu. Wynosi ona 100 metrów sześciennych betonu. Ogółem pojemność fundamentów, które trzeba zabetonować przekracza 1600 m. sześciennych. Obok kafara pracuje więc również betoniarzka, betonująca gilzy palowe. 99 ludzi pracuje nad wykończeniem, przed nastaniem mrozów, pierwszego etapu robót. W przyszłym roku w połowie lipca pierwsza część hali będzie wykończona i zostanie oddana łódzким sportowcom.

Goście radzieccy już gromią! Na razie Węgrów i Czechów

Na korcie centralnym WKS Legia w Warszawie odbył się inauguracyjny występ sportowców radzieckich, przybyłych na tournée do Polski. Zawodnicy radzieccy rozegrali trzy spotkania: w siatkówce męskiej oraz koszykówce żeńskiej i męskiej, mając za przeciwników zespoły węgierskie i czechosłowackie, które brały udział w ub. tygodniu w międzynarodowym turnieju piłki ręcznej z okazji jubileuszu AZS.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pierwszy występ czołowych drużyn radzieckich, które rozegrały na terenie Polski szereg spotkań, przyniósł im pełny sukces. Zawodnicy radzieccy rozstrzygnęli wszystkie trzy spotkania zdecydowanie na swoją korzyść, demonstrując wobec licznie zebranej publiczności, grę na wysokim poziomie.

DYNAMO — CSEPEL 3:0

W siatkówce męskiej mistrz Związku Radzieckiego — drużyna Dynamo z Moskwy pokonała zdecydowanie węgierski zespół Csepel w stosunku 3:0 (15:0, 15:6, 15:1). Drużyna Dynamo zademonstrowała doskonałe wyszkolenie techniczne, imponujące serwy i pewne zaskakujące ścięcia. Węgrzy nie byli zbyt silnym przeciwnikiem dla drużyny radzieckiej, która, jak świadczy stosunek setów, wygrała łatwo. W zwycięskim zespole wyróżnili się Jakuszew, Szagin i Rewa.

MAS — AWF 42:21

Jako drugie spotkanie rozegrano mecz w piłce koszykowej drużyn żeńskich między wicemistrzem Związku Radzieckiego MAS (Moskiewski Instytut Lotniczy) a Akademią WF (Budapeszt).

Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny radzieckiej w stosunku 42:21 (23:7). Zawodniczki radzieckie miały przez cały czas meczu wyraźną przewagę, górując szybkością, kondycją i wrostem. Doskonałe zgranie i krycie oraz szybka orientacja pod koszem

cechowały zespół radziecki. Wyróżniły się Moisiejewa oraz doskonale strzelająca Maksimowa. W drużynie węgierskiej najlepsze były Rohonczy i Vezony.

Punkty dla MAI zdobyli: Maksimowa — 14, Aleksiejewa, Moisiejewa i Jefimowa — po 6, Kozłowa i Zarkowskaja — po 4, oraz Szengiel — 2. Dla pokonanych Vezony — 12, Rohonczy — 4, Nemeth — 3 i Kiss — 2.

Sędziowali Jezabek (Węgry) i Szerebata (Polska).

ZSRR — SPARTA 42:24

W trzecim spotkaniu — w koszykówce męskiej — reprezentacja Związku Radzieckiego pokonała po żywej i emocjonującej grze Spartę (Praga) w stosunku 42:24 (18:14).

W pierwszej połowie meczu gra była na ogół wyrównana i obie drużyny obejmowały na zmianę prowadzenie. Stopniowo do głosu dochodziła zawodniczy radzieccy i uzyskując przewagę, której nie oddają już do końca meczu. Reprezentanci ZSRR górowali nad przeciwnikiem wzrostem i lepszą kondycją, która pozwoliła im utrzymać do końca bardzo szybkie tempo gry, podczas gdy drużyna czeska opadała po przerwie wyraźnie z siły. Drużynę radziecką oprócz wielkiej szybkości cechowała doskonała gra w defensywie, wzorowe krycie i szybkie, zaskakujące ataki. Zawodnicy natomiast strzelali. Najlepszymi zawodnikami w drużynie radzieckiej byli wielokrotni reprezentanci ZSRR Uszakow, Koniew i Kołpakow oraz doskonale strzelący Butautas. Najlepszymi zawodnikami ze strony czeskiej byli Benacek i Kinsky.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Batautas — 16, Korkija — 10, Koniew — 8, Tarasow — 4, Uszakow i Aleksiejew — po 2. Dla pokonanych — Benacek — 13, Kinsky — 7, Matousek — 2, Vancura i Skoch — po 1.

Sędziowali Szabo (Węgry) i Twardo (Polska).

— To będzie robiło wrażenie jak stanie — mówi inż. Deutschman. Kiedy byłem w Gdańsku w tamtejszym kościele Mariackim, którego sklepienia znajdują się właśnie na wysokości 30 metrów, zakreślił mi się w głowie. Sportowcy łódzcy będą mieli słuszne powody do tego by i im zakreśliło się w głowie. Hala będzie naprawdę imponująca.

— Właśnie będzie!... Kiedy będzie?

— Teraz odbywa się zbrojenie stali okrągłą drugiego fundamentu. Pierwszy został już uzbrojony i w czwartek będzie zabetonowany. O rozmiarach robót daje pojęcie taka np. cyfra jak pojemność jednego fundamentu. Wynosi ona 100 metrów sześciennych betonu. Ogółem pojemność fundamentów, które trzeba zabetonować przekracza 1600 m. sześciennych. Obok kafara pracuje więc również betoniarzka, betonująca gilzy palowe. 99 ludzi pracuje nad wykończeniem, przed nastaniem mrozów, pierwszego etapu robót. W przyszłym roku w połowie lipca pierwsza część hali będzie wykończona i zostanie oddana łódzким sportowcom.

Dziękujemy naszemu informatorowi i obiecujemy złożyć wizytę. Z góry uprzedziliśmy, że od momentu podania do wiadomości szczegółów dotyczących budowy, nie tylko my będziemy odwiedzali pracujących robotników, techników, inżynierów. Sportowa Łódź na pewno będzie miała ambicję śledzenia nardzin hall. To przecież jasne. Za rok, gdy odbywać się już będą w niej imprezy, będzie się mówiło:

— Popatrz pan. Kiedy byłem tu jesienią 1948 roku, trudno było uwierzyć, że tak szybko ją wybudują. Diabliście dzielnie się chłopaki spisałi...

Albo i bardziej szczegółowo:

— Tu, gdzie pan siedzisz, jeszcze w listopadzie stały drzewa. Patrz się pan, jak szybko machnęli...

Tak będzie na pewno, choć dziś wydaje się, że 9 miesięcy to taki smutak czasu!

Hala rośnie, budują ją ręce polskiego robotnika. One dają najlepszą gwarancję, że Łódź otrzyma piękny prezent sportowy, że otrzyma go tak szybko, jak to tylko jest możliwe. Nie wątpimy, że sportowcy potrafią to ocenić.

Przedprzedaż bileatów na mecz Zryw — Włókniarz

W sobotę 16 października br. o godzinie 19 w hali „Wimy” przy ul. Rokicińskiej Nr 82 odbędzie się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwa Okręgu Kl. A między KSZWM „Zryw” a ZKS „Włókniarz”.

Przedprzedaż bileatów odbywa się w składnicy sportowej Z. Kowalskiego przy ul. Nawrot Nr 8.

Druży mecz — druga porażka

Słowacja Zachodnia — Łódź 2:1 (1:1)

TRNAVA, 12.10 (tel. wł.). Drugi występ piłkarzy łódzkich na terenie Słowacji nie wywołał większego zainteresowania. Spotkanie ich z Zachodnią Słowacją zgromadziło zaledwie 2.000 widzów. Miłośnicy futbolu przecuili widocznie, że mecz nie będzie ciekawy, że nie przyniesie również zadowolenia swym poziomem.

W obu drużynach kompletnie zawiody linie napadu. Trnawie nie pomogło wzmocnienie kwintetu ofensywnego Malatinskym, który wrócił z Bazylei, gdzie grał przeciw reprezentacji Szwajcarii.

Łódzianie mogli i powinni mecz wygrać, niestety, jak powiedzieliśmy na wstępie, zawiody linia napadu. Gdyby choć 10 procent sytuacji podbramkowych potrafili na pastniley łódzcy wykorzystać, odnieśliby wysokocyfrowe zwycięstwo. Najwidoczniej działał na nich fatalny przykład chorzowski. Trzeba jednak obiektywnie powiedzieć, że nie miała przeszkodą do uzyskania sukcesu był bramkarz Słowaków — Kamenicki, który dziś rywalizował o lepsze z Komarem.

U łódzian nieśli spisywały się il' w czwartek rano.

nie defensywne, w których obok Komara, na podkreślenie zasługuje debra gra Włodarczyka i Urbana. W napadzie najlepszym był Patkolo; wiele serec i ambicji wniósł do gry Janeczek, który występował na lewym skrzydle. Zawiódł kompletnie Hogendorf, którego opinia dziennikarzy słowackich uznala za najslabszego zawodnika na boisku!

Łódzianie grali w składzie: Komar, Włodarczyk, Luc II, Łącz, Urban, Miller, Hogendorf, Baran, Cichocki, Patkolo, Janeczek.

Skład ten jest dla nas, tak jak ze stawienie pierwszego meczu rozegranego w Bratysławie, prawdziwą niespodzianką. Jesteśmy zdumieni pomysłowością kapitana związkowego, który wybrał sobie właśnie wyjazd zagranicę, jako okazję do przeprowadzenia eksperymentu. W Łodzi nie próbował przecież wystawić Łęcza w pomocy, a Janeczka na lewym skrzydle.

Bramkę dla łódzian zdobył Cichocki, dla Słowaków Malatinsky i Kovacic.

Zwody prowadził p. Vistarka. Powrota łódzian oczekiwać należy w czwartek rano.

Węgrzy silniejsi na macie Budapeszt — Warszawa 5:3

We wtorek odbyło się w Ujeżdżalni międzynarodowe spotkanie zapasnicze z udziałem reprezentacji Budapesztu i Warszawy. Stoicę Węgier reprezentował klub Kolejarzy „Eloere”. Walki miały żywy i ciekawy przebieg. Polacy ustępowali gościom w przygotowaniu technicznym i kondycyjnym, na skutek czego kilka walk przegrali, mimo początkowego prowadzenia.

Wyniki walk: w muszce Bajor (B) przegrał na punkty z Rokitą, któremu sędziowie przyznali zwycięstwo jednogłośnie. W koguciej Kuszenia (B) położył w 13,17 min. Gibasa na łopatki. W piórkowej Cinege (B) położył na łopatki Kauchę po 13,12 min. walki. W lekkiej Foeroes (B) przegrał ze Świętosławskim przez dyskwalifikację ponieważ w czasie walki zachował się niesportowo, w półśredniej, zdobywca brzo-

wego medalu na olimpiadzie Ferenc (B) położył w 2,41 min. Sroczyńskiego na łopatki, w średniej Csoto (B) był dwukrotnie „ściągany” do parteru przez Kozłńskiego, ostatecznie położył Polaka na łopatki, w półciężkiej Sargyi (B) uległ na punkty Książkiewiczowi, w ciężkiej Vitali (B) położył na macie Szajewskiego w 6 min. walki.

Ważne zebranie ŁOZPR

Na niedzielę, dnia 17 października roku 1948 ŁOZPR zwołuje Ważne Zebranie ŁOZPR na godz. 9.30 w pierwszym terminie a na godz. 10 w drugim terminie.

Zebranie odbędzie się w lokalu Łódzkiego Okr. Zw. Bokserskiego przy ul. Piotrkowskiej 67 z następującym porządkiem obrad:

- Wybór Przewodniczącego Sekretarza i Komisji Skrutacyjnej Zebrania.
- Odczytanie protokołu ostatniego Ważnego Zebrania.
- Sprawozdania: a) Zarządu, b) Wydziałów.
- Sprawozdania Komisji Rewizyjnej z kontroli finansowo-gospodarczej ŁOZPR i udzielenie absolutorium władzom ŁOZPR.
- Uzupełniające wybory władz ŁOZPR.
- Wybór delegatów na Ważne Zebranie PZPR.
- Ustalenie preliminarza budżetowego i programu prac na okres administracyjny 1948/49.
- Wnioski Klubów i władz ŁOZPR.
- Ważne wnioski.

KOMUNIKAT

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej podaje do wiadomości wszystkich pionom patrolnym (SP, OKZZ, ZMP, ZS „Gwardia”, WSK „Legia”, SCh, Kuratorium itp.) oraz organizacjom sportowym 12 Główny Urząd Kultury Fizycznej posiada do rozprawienia w terenie materiały gimnastyczne o wymiarach 1.80x1.20 m, czysto-włosienne, kryte brezentem w cenie po 11.000 zł (jedenaście tysięcy złotych). Władze zapotrzebowanie, należy składać w terminie do dnia 20 października br. w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 28.

W tym samym terminie, Woj. Urząd Kultury Fizycznej przyjmuje zapotrzebowanie na sprzęt sportowy: piłkarski, lekkoatletyczny, bokserski, gimnastyczny i do gier sportowych, który posiada do rozprawienia za zapłatą.

Blizszych informacji dotyczących cen i asortymentów, udziela Sekcja Zaopatrzenia.

PRACOWNICY ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI NA ODBUDOWĘ WARSZAWY.

Dochód z zawodów piłkarskich, które odbyły się w dniu 3 października r.b. na stadionie Łódzkiego Klubu Sportowego pomiędzy pracownikami Wydziału Personalnego i Finansowego Zarządu Miejskiego w Łodzi, wyniósł 10.355 złotych. Z sumy tej 83,385 zł. przekazano na Odbudowę Warszawy, resztę w wysokości 15.970 zł przeznaczono na budowę Hali Sportowej w Łodzi.



Wstrząśnięty do głębi tym ostrzeżeniem, które musiał usłyszeć, bo już nie umiał nad sobą panować, wpiął się w nią namiętnym, błagalnym wzrokiem.

— Ale czy pani ma dla mnie choć trochę przychylności — dopytywał się z niepokojem, a oczy jego płonęły tym nieprzepartym żarem, który ją tak czarował. Chciała zachować spokój, a jednak opanowana wzruszeniem i dziwnym jakimś uczuciem, świadoma, że czyni nierozsądnie, odpowiedziała:

— Nie wiem... trudno mi na to odpowiedzieć. I tak i nie... Powiem zresztą panu, że... bardzo pana lubię... Czasami zdaje mi się, że wolę pana, niż innych. Widzi pan, tak mało się jeszcze znamy... Ale pojedzie pan ze mną do Schenctady? Zgadza się pan?

— Och, czyżbym się nie zgodził?

— Napiszę panu o tym obszerniej, albo zobaczę się z panem. Czy pan ma telefon?

Podaj swój numer.

— A gdyby wypadkiem coś się zmieniło, albo nie

mogłabym pojechać, niech się pan tym nie martwi... zobaczymy się później, na pewno.

Uśmiechnęła się do niego, a on radosnym wzrokiem jej odpowiedział. Zabrakło mu tchu. Tak szczerze z nim mówiła, powiedziała, że go bardzo lubi... Taka piękna panna chce dzielić z nim swe rozrywki, ona, ta czarująca osoba, która mogła tylu wybrać spośród swych wielbieli...!

ROZDZIAŁ XVII

Zaledwie godzinę czasu miał Clyde na odpocznik, bo o wpół do siódmej musiał już wstać. Pekała mu głowa od najróżnorodniejszych myśli. Co ma zrobić z Robertą? Dzisiaj wyjeżdża do Blitz. Miał ją odprowadzić do Fondy, ale wcale nie ma ochoty jechać. Oczywiście musi obmyśleć jakąś wymówkę. Ale jaką?

Na szczęście słyszał wczoraj, jak Whiggam mówił do Liggetta, że po skończonej pracy odbędzie się zebranie szefów wszystkich oddziałów w biurze dyrektora Smilliesa. Clyde miał też być na nim obecny. Nie powiedziano mu jeszcze o tym, bo jego oddział należał do Liggetta, ale postanowił wymówić się tym zebraniem przed Robertą. Koło dziewiątej więc pozostawił na jej stole kartkę tej treści:

Ukochana. Strasznie mi przykro, ale kazano mi się stawić na zebraniu szefów o trzeciej po południu. Więc oczywiście nie będę mógł poje-

chać z tobą do Fondy, ale po robocie wpadnę na chwilkę do Ciebie. Mam coś dla Ciebie, i to Cię nie ominie. Więc czekaj. Tylko nie gniewaj się na mnie. To nie moja wina. Bądź dla mnie dobra jak powrócisz w środę.

Clyde.

Robertą, zobaczywszy kartkę, ucieszyła się, myśląc, że znajduje w niej coś miłego o ich wspólnej podróży. Ale gdy przyszła do sali jadalnej i tam list otworzyła, pochyliła głowę ze smutku. Skojarzyły się te wszystkie przykrości z dziwnym zachowaniem się Clyde, który wydawał się jakimś myślami zajęty, dziwnie obcy, daleki... Zaczęła rozmyślać, co mogło wpłynąć na tak nagłą jego zmianę. Naturalnie, że nie mógł nie pójść na to zebranie, jak również nie mógł nie być na obiedzie u stryjostwa. Ale miała wrażenie, że udawał tylko zmartwienie, iż nie będzie mógł być z nią razem tego wieczora, zdaje się nawet, że cieszył się z tego, a nawet był trochę zniecierpliwiony. Przecież wiedział, że ona wyjeżdża na całe trzy dni. I wiedział również, jakie to było dla niej przykre, że tak długo widzieć się nie będą. Żyjąc dotąd pełnym szczęściem, nie mogła pogodzić się z taką zmianą.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 96), Czyskiego (Rokietnicka 53), Dancerowej (ul. Żłobka 63), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Staniulewicz (Pomorska 91), Simeckiego (Rzawska 51), Napiórkowskiego 41.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 21. Dziś o godzinie 19.15 otwarcie nowego sezonu polską premierą komedii czeskiej Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABŁEM”. Widokowo w reżyserii Leona Schillera, dziełem wartościowym poetycznie, licznym melodramatycznym, taniec, barwnym strojem i silnym akcentem społecznym, nawiązując do tej miary widowisk, jak niezapomniany „Krawczyk i Górale”. Opracowanie muzyczne T. Klewekiewicza i Wł. Rączkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera, tańce w układzie J. Hryniewickiej. Zespół tworzą: Fijewska, Zychowska, Borowska, Dejunowicz, Grabowski, Lubelski, Łapiński, Orłowski, Staszewski, Woźniak, Zukowski oraz słuchacz P.W.S.T.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY 11 Listopada 21 - tel. 150-36. Codziennie o godz. 19.15, w niedzielę i święta o 16 i 19.15 grana jest doskonała sztuka pt. „NADZIEJA” z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele. Sztukę opracował i wyreżyserował Karol Borowski.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1. Dziś o godzinie 19.30 „PANI PREZESOWA”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243, tel. 107-25. Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „CNOTLIWA ZUZANNA” w roli „Zuzanny” wystąpi J. Kenda. Chór - Balet - Orkiestra. Złotki dla świata pracy ważne.

TEATR KAMERALNY DOMU KAMIEKZA ul. Daszyńskiego 24. Dziś i codziennie koncert o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret-Chapuis „NIE BOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego. - Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

TEATR „OSA” Zachodnia 42, tel. 140-00. Do fedy włącznie z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszono. W czwartek premiera znakomitej komedii muzycznej R. Stolz p.t. „PEPINA” z Z. Jamry w roli tytułowej.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1. Dziś o godzinie 19.30 „PANI PREZESOWA”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243, tel. 107-25. Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „CNOTLIWA ZUZANNA” w roli „Zuzanny” wystąpi J. Kenda. Chór - Balet - Orkiestra. Złotki dla świata pracy ważne.

TEATR KAMERALNY DOMU KAMIEKZA ul. Daszyńskiego 24. Dziś i codziennie koncert o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret-Chapuis „NIE BOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego. - Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

TEATR „OSA” Zachodnia 42, tel. 140-00. Do fedy włącznie z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszono. W czwartek premiera znakomitej komedii muzycznej R. Stolz p.t. „PEPINA” z Z. Jamry w roli tytułowej.

Kina

ADWA - ul. Marszalka Stalina 1: „Urwis Gawroche” - godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.

BALTYK - ul. Narutowicza 20: „Ostatni Mohikanin” - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

BAJKA - ul. Franciszkańska 31: „Panna bez posagu” - godz. 18, 20, w niedzielę 16.

GDYNIA - ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 39” - godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL - ul. Legionów 2/4: „Urwis Gawroche” - godz. 16, 18, 20, 20.30, w niedzielę 14.30.

MUZA - Ruda Pabianicka: „Jasne łany” - godz. 18, 20, w niedzielę 16.

POLONIA - ul. Piotrkowska 57: „Na morskim szlaku” - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

PRZEWIOSNIE - Żeromskiego 74/76: „Tajemnica wywiadu” - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 178: „Chłopiec z przedmieścia” - godz. 16, 18, 20, 20.30, w niedzielę 14.30.

REKORD - o. Rzawska 2: „Ludzie bez skrzydeł” - godz. 18, 20, 20.30, w niedzielę 15.30.

ROMA - ul. Rzawska 24: „Tajemnica nocy wylatującej” - godz. 18, 20, 20.30, w niedzielę 15.30.

STYLOWY - ul. Kilińskiego 123: „Słaby kawalerski” - godz. 16, 18, 20, 20.30, w niedzielę 14.30.

SWIT - Bałucki Rynek 5: „Dziewczęta z baletu” - godz. 18, 20, w niedzielę 15.

TECZA - ul. Piotrkowska 103: „Przeżycie” - godz. 15.30, 18, 20.30 w niedzielę 13.

TAPRY - ul. Sienkiewicza: „Cyrk” - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

WISLA - ul. Daszyńskiego 1: „Decyzja prof. Milasa” - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

WOLNOŚĆ - ul. Napiórkowskiego 18: „Na morskim szlaku” - godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.

WŁÓKNIARZ - ul. Zawadzka 16: „Przeżycie” - godz. 16, 18, 20, 21, w niedzielę 13.30.

ZACHĘTA - ul. Złotowska 28: „Uczennica I-ej A” - godz. 18, 20, w niedzielę 16.

CYRK N 2 (Pl. Niepodległości) Nowy atrakcyjny program, w dni powszednie godz. 19.30. Sobota godz. 15.30, 19.30. Niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30.

Frontem do przedmieść

WALCZYMY Z NĘDZĄ MIESZKANIOWĄ

We wszystkich większych miastach kraju rozlega się teraz hasło: „frontem do przedmieść”. Władza państwa, która pierwsza wyasygnowała dwa miliardy na inwestycje, związane z poprawą warunków bytu ludności robotniczej, zamieszkałej przeważnie na przedmieściach, hasło to podchwyciły samorządy miejskie. Ruszono w dziedzinie do ataku na nędzę mieszkaniową, na wilgotne mieszkania, na dziurawe dachy itp. Rozumie się, że taka np. Łódź, gdzie warunki mieszkaniowe i sanitarne są szczególnie kiepskie, interwencję tego rodzaju mogła przyjąć tylko z satysfakcją i radością.

Przy samorządzie powstała KOMISJA NADZWYCZAJNA, która zajmuje się kontrolą akcji remontowej, sprawdzaniem kosztorysów i celowości wydatków, troską o to, aby fundusze rządowe na tak doniosły cel wydatkowane były oszczędnie, a przede wszystkim, aby zostały wydatkowane do zimy w całości.

Do końca grudnia kwota 302 milionów zł. musi być wyczerpana, władze pragną bowiem uzyskać pewność, że akcja nie minieła się z celem, że istotnie okazano tak potrzebny pomoc robotnikowi fabrycznemu.

Wszystko to jest tylko jednym z przejawów prawdziwej troski czynników rządowych o człowieka pracy. Poza Radą Państwa również Ministerstwo Przemysłu popiera warunków mieszkaniowych klasy robotniczej. 400 milionów zł. wyasygnowano JAKO POMOC DORAŻNA

przychodząc w ten sposób w sukurs kampanii Rady Państwa. Sumę tę przeznaczono na doraźny remont domów mieszkalnych, które nie znajdują się pod zarządem miejskim, lecz pod administracją państwowych zakładów przemysłowych, lub państwowych przedsiębiorstw. I z tej sumy Łódź dostało się znowu ekstra 40 milionów.

Podobnie jak przy MRN utworzono komisję nadzwyczajną dla kontroli sum, przyznanych przez Radę Państwa, tak i w tym wypadku przedstawiciel zarządu głównego Związku Włóknarzy mianowany został pełnomocnikiem odpowiedzialnym za rozdział kredytów i ich zużytkowanie.

W jednym i drugim wypadku nawiązane zostały ścisłe i bezpo-

średnie kontakty z radami zakładowymi, a nawet z bezpośrednio zainteresowanymi robotnikami i w ten sposób ustala się GDZIE TRZEBA COŚ NAPRAWIAĆ, które z mieszkań robotniczych wymaga doraźnego remontu.

Z funduszy Min. Przemysłu pełnomocnik wydzielił 4 miln. na remonty mieszkań robotników PZPB Nr 1, 10 miln. zł. dla PZPB Nr 5 (Wima), 2 miln. dla PZPB Nr 2, 800 tys. dla PZPW Nr 5, 1 milion zł. dla PZPW Nr 6 itd. Kredyty otrzymały też fabryki prowincjonalne: Pabianice, Aleksandrów itd. itd.

Pieniądze z Rady Państwa w lwiej części idą na remonty domów, naprawę chodników, czy o-

świetlenia i remont łaźni. Min. Przemysłu zastrzegło sobie natomiast wykonanie takich robót, jak remonty dachów, rynien, urządzeń ściekowych, odnowienie piwnic, naprawa pieców, kominów, drzwi i okien, remont klatek schodowych, odświeżenie ścian, budowa natrysków w zakładach pracy, naprawa studzien.

W zasadzie akcja jest równoległa i zmierza do jednego celu. Ale obie są b. ważne i ich

DOBROCZYNNY SKUTKI robotnik łódzki odczuje niewątpliwie już najbliższej zimy.

Bardzo istotnym momentem podjętej kampanii jest zasada konsultowania się lokalnych władz, realizujących zalecenia naczelnych władz rządowych z kołami partyjnymi przy fabrykach, z radami za kładowymi fabryk i miejsc pracy. Np. nadzwyczajna komisja miejska, która pracuje pod przewodnictwem wiceprezydenta tow. Bugajskiego, utworzyła podkomisję, przyjmując gotowe już roboty oraz przyjmujące i kwalifikujące wnioski remontowe samych robotników.

W tej chwili AKCJA TRWA W CAŁEJ PEŁNI.

Wkrótce już dowiemy się, jakie są jej wyniki i uzyskamy uzupełniające cyfry, które zilustrują ogrom pracy włożonej w całą akcję. Cyfry, które powiadzą nam dokładnie ile mieszkań i ile izb wyremontowano.

W okresie silnego głodu mieszkaniowego, wykonane remonty posiadają szczególne znaczenie.

Złagodzą one z pewnością odczuwany brak mieszkań, a w każdym razie spowodują to, że znaczna część ludzi pracy w Łodzi doprowadzi swoje mieszkania do dobrego stanu, odpowiadającego wymogom zdrowotności publicznej.

Bóle po... oleju rycynowym

Nieuczciwi strażnicy popełniali systematyczną kradzież

Kierownictwo Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi spostrzegło, że od pewnego czasu giną z magazynu większe ilości oleju rycynowego, który jest produktem kosztownym i nieodzownym dla parku maszynowego w zakładach przemysłu włókienniczego. Remanent sporządzony w początkach czerwca br. wykazał brak 200 kg oleju rycynowego.

Wkrótce jednak zagadka została wyjaśniona. Okazało się, że kradzieży dokonywali strażnicy przemysłowi: Ryszard Barański i Bolesław Górka. Zatrzymano również strażnika - Ludwika Maślarsza, z którym wyżej wymienieni wspólnie planowali kradzieże. W toku dochodzenia jakie przeprowadzono po wykryciu

kradzieży, do prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi zgłosił się pewien człowiek mówiąc, że u niego chciał się ukryć jeden z robotników pracujących w CZMPWi - Janusz Rudnicki. Zatrzymano przyznał się że w czerwcu br. wraz z Władysławem Ciepłuchą - robotnikiem i Ludwikiem Maślarszem wynieśli 45 litrów oleju.

W dniu wczorajszym wszyscy wyżej wymienieni pracownicy CZMPWi stanęli przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Oskarżeni Maślarsz, Barański i Górka przyznali się do udziału w kradzieży, jedynie Ciepłucha i Rudnicki utrzymywali, że z przestępstwem tym nie mieli nic wspólnego.

TALONY ZWIĄZKOWE NA BAWELNĘ

14 sklepów sprzeda w październiku 60 tys. metrów tkanin

Tkaniny bawełniane należą do tzw. artykułów deficytowych, artykułów poszukiwanych stałe przez wszystkich i dlatego, prawdopodobnie, są one przedmiotem transakcji spekulacyjnych na tar-

RADIO

ŚRODA, 13 PAŹDZIERNIKA 1948 R. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodsz. 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 Kronika polityczno-gospodarcza Węgier. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Koncert. 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.35 Koncert solistów. 14.55 Z dziedziny radiotechniki. - pogadanka. 15.05 Kwadrans muzyki orkiestrowej 15.20 Audycja z cyklu „O czym dzisiaj mówi Łódź”. 15.30 „Mały czytelnik butów” - audycja słów no-muzyczna. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Gramy w szachy” - audycja w oprac. T. Czarnieckiego. 17.00 Miniatury Kwartetowe Kompozytorów Rosyjskich. 17.20 Muzyka ludowa. 17.45 Pogadanka naukowa. 17.50 Gawęda lekarska. 18.00 Sergiusz Prokofiew - „Piotruś i Wilk” w wyk. Orkiestry PR. 18.35 „Emancypantki” - 78 odc. powieści B. Prusa. 19.00 Audycja dla wojska. 19.10 Kwadrans piosenek w wyk. Chóru „4 Asy”. 19.45 „W pracowni uczonych wrocławskich” - dialog. 20.00 Dziennik. 20.45 Rezerwa. 21.00 Pogadanka Komitetu Rolki Chłopskiej. 21.10 Audycja Chopinowska w wyk. N. Padlewskiej. 21.40 „Kolechoz - Bolszewik poemat M. Gribaczowa. 21.55 „Ciekawostki literackie”. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej PR. 22.45 Koncert żywych (cz. I). 22.50 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro 23.30 Koncert żywych (cz. II). 0.10 Zakończenie audycji i Hymn.

gowiskach. Aby skutecznie zwalczyć machinacje spekulantów i okazać sierom robotniczym pomoc w zdobywaniu tych tkanin, niezbędnych na bieliznę, pościel, fartuchy, czy bluzy robotnicze - Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wprowadziła rozdawnictwo, a właściwie sprzedaż tkanin bawełnianych na specjalne talony.

Związki rozprowadzały talony pomiędzy swoich członków, którzy realizowali je w Państwowym Demu Towarowym. Rozumie się, że jedyny punkt realizacji talonów włókienniczych nie mógł w pełni zaspokoić potrzeb 600-tysięcznego ośrodka robotniczego i dlatego, od dawna już rozlegały się głosy, domagające się reorganizacji systemu sprzedaży artykułów włókienniczych dla świata pracy na talony.

Postulat ten został obecnie, jak nas informują, uwzględniony. W porozumieniu z OKZZ wprowadzono na zmianę, która z pewnością przyjęta zostanie z wielkim zadowoleniem przez wszystkich pracujących.

Postanowiono mianowicie, aby realizacja talonów włókienniczych odbywała się nie tylko w PDT, ale także w sieci rozdzielczej PSS. Dla tego celu wytypowano pewną ilość sklepów biawtelnych PSS, w których już rozpoczęła się sprzedaż bawełny na talony związkowe.

Celem ułatwienia robotnikom nabycia towarów, sklepy te, w łącznej liczbie czterestu, zostały rozrzucone po całej Łodzi, głównie na przedmieściach. Również dla Rudy Pabianickiej i dla Zgierzki utworzono dwa punkty realizacji talonów bawełnianych. We wszystkich sklepach, które wydzielono dla tego celu, wywieszono będą w oknach wystawowych odpowiednie napisy.

Następujące sklepy PSS upoważnione zostały do sprzedaży tkanin bawełnianych na talony, wydawane przez OKZZ.

Sklep nr. 22 (ul. Ogrodowa 24), sklep nr. 220 (ul. Stalina 21), sklep nr. 222 (ul. Łagiewnicka 57), sklep nr. 225 (ul. Rzawska 33-b), sklep nr. 231 (ul. Limanowskiego 115), sklep nr. 233 (ul. Południowa 11), sklep nr. 237 (ul. Napiórkowskiego 55), sklep nr. 243 (ul. Perła 5), sklep nr. 267 (ul. 11 Listopada 26), sklep nr. 300 (ul. Piotrkowska 288), sklep nr. 310 (Ruda Pabianicka, ul. Pabianicka 106), sklep nr. 323 (ul. Armii Czerwonej 54), sklep nr. 326 (ul. Nowotki 61/62), sklep nr. 330 (ul. Piotrkowska 53), sklep nr. 218 (Zgierz, ul. Sienkiewicza 53) i sklep nr. 217 (Zgierz, ul. Długa 5).

Warto zaznaczyć, że na październik rozdanych zostanie wszystkim tym sklepom 60.000 metrów tkanin bawełnianych, innymi słowy będą one realizowały 10 tysięcy talonów związkowych.

Inowacją również jest to, że talony nie ograniczają wyboru gatunku tkaniny, jak to było do niedawna, a można na nie nabyć zarówno płótno, jak flanelę, inlet, czy koszulówkę. (at)

Gestapowski konfident nr. 547 odpowiadał przed Sądem za przestępstwa

W Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpatrywana była sprawa Tadeusza Kłapeckiego, urzędnika, długoletniego mieszkańca Łodzi. Kłapecki stanął pod zarzutem współpracy z okupantem niemieckim od roku 1942 do końca wojny.

W aktach Gestapo figuruje on jako konfident zarejestrowany pod Nr 547. Do ujawnionych przestępstw popełnionych przez Kłapeckiego w stosunku do Polaków należy wskazanie Niemcom Henryka Kraszkiewicza, który uciekł z organizacji „Todi”. Na skutek tego doniesienia Kraszkiewicz był prześladowany

przez okupanta, musiał się ukrywać, a wreszcie schwytany został i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Rzeszy.

Drugim wypadkiem, udowodnionym przez świadków jest denuncjacja, złożona przez Kłapeckiego, na jednego ze znajomych, o jego wrogi nastawieniu wobec Niemców.

Kłapecki do winy się nie przyznał, tłumacząc się tym, że wymuszono na nim wpisanie się na listę agentów Gestapo. Sąd tym wykrętem nie dał wiary i skazał Kłapeckiego na 10 lat więzienia.

Drogi transport

Składy opałowe Łodzi zawalone są węglem, sprowadzonym bezpośrednio z kopalni górno - i dolnośląskich dla świata pracy Łodzi. Składy Centrali Rolniczej Zw. Samopomocy Chłopskiej, składy Państwowej Centrali Handlowej i Powszechnej Spółdzielni Spożywców zrobiły olbrzymie zapasy ziemniaków na zimę, które rozprowadzane są pomiędzy ludność najrozmaitszymi sposobami. Uruchomiono na zypiska kartofli przy bożnicach kolejowych. Na targowiskach, jak na Wodnym Rynku i na Bałuckim Rynku kartofle od wczoraj sprzedawane są półtorowo po 700 zł. 1 metr. Również za pozwoleniem specjalnym Prezydenta Łodzi sprzedaż kartofli przez okolicznych chłopów odbywać się może bez przeszkód na wszystkich nielicznych miastach. Widać z tego, że faktycznie zrobiono bardzo wiele dla racjonalnego i termalnego zaprowiantowania Łodzi we wszystkie niezbędniejsze artykuły dla każdego gospodarstwa domowego.

Ale mimo tych doprawdy wielkich wysiłków, mimo ustanowienia „twardych”, przystępnych cen zarów no za węgiel, jak i ziemniaki - wszędzie słyszy się głosy, że jeśli doliczyć do niskich cen opału i ziemniaków koszty przewozu ze składu do domu, okazać się, że oba te podstawy we artykuły kalkulują się dla człowieka pracy drogo.

I faktycznie nie pomyślano, naszym zdaniem, o zorganizowaniu taniego transportu węgla i kartofli. Wodnice, do których zwraca się mieszkańcy Łodzi o przewóz opału, czy kartofli każą sobie płacić za to sumy, przekraczające możliwości finansowe pracującego człowieka. Od metra ładunku żąda się niekiedy od 150 do 200 zł. na całkiem małych trasach.

Jeśli wziąć pod uwagę, że nie wszyscy robotnicy zaopatrują się w węgiel, czy kartofle za pośrednictwem zakładów pracy, pomagających im w dostawie przez wypożyczenie maszyn, wówczas dojdziemy do jedynego słusznego wniosku, że należy uregulować taryfę za przewóz ładunków w mieście, podobnie jak uregulowana jest taryfa za przewóz pasażerów. Sprawa ta winna być zajęta przez komisję cennikową i związków zawodowe. I to na najszybciej. Należy położyć kres wyzyskowi, uprawianemu właśnie teraz w największym sezonie zaopatrywania się ludności w opały i produkty na okres zimy. STG.



Mus mnie woła!

Wczoraj, wychodząc do pracy, już na schodach usłyszałem donośny głos tow. Dzwonca, naszego dozorca, który rozprawiał z kimś w bramie, z właściwą sobie elokwencją i swadą:

— I co ja z tobą, ciemniaku, teraz zrobić? Zębamy powinieniem ci. ka- zać tą kupę uprzątnąć! Do strafu cię podać i do komisariatu cię własnorę- cznie odprowadzić? Niechby władza zrobiła z tobą porządek, bo nabici ci tylko pręwatnie po mordzie, to za mało!

— Nie sierzdzicie się tak i nie pom- stujcie panie dozorczo, bo Bóg mi świadkiem, że nie mogłem inaczej! — tłumaczył się winowajca, którym o- kazał się kmit, do miasta za inter- resami przybyły

Na ulicy przed bramą naszej ka- mienicy widać było furę kopiasto na- ładowaną ziemniakami i jarzyną. Po- tulne, tuste koniki pryszchiwały się rozprawie obojętnie. Tylko gnia- dy, bliżej bramy stojący, typtał od czasu do czasu w naszą stronę lewym okiem, jakby pragnąc dojrzeć, a co tak sztorcują jego gospodarza.

— Ludzkie sprawy bez hałasu o- bejsz się nie mogą! — pomyślał po- gardliwie, a na znak, że nie go to nie obchodzi, zadął ogon i zaczął wy- próżniać się obficie i powoli. Swoje prawo znał.

— Widział Redaktor coś podobne- go! — unosił się tow. Dzwoniec, wska- zując miotła, to na winowajcę, to na „corpus delicti“, nie pozostawiający żadnej wątpliwości co do meritum sprawy.

— Przecież mógł, podlec jeden, u- dać się do obikacji w podwórzu i tam dzieła swoje uskutecznić!

— Bałem się daleko od wozu i od koni odchodzić! — tłumaczył się po- tulnie przestępca higienicznego prze- pisu. — Dajcie miotła, panie dozorczo, sam to nieszczęście uprzątnę!

— A jakże! Żebyś mi całe narzę- dzie zanieczyścić! Nie doczekanie twoje! Walać na podwórzu po piasek i łopate! I zwiżaj mi się w try miga, żeby tu ani śladu tego interesu nie zostało!

Okropne rzeczy się Redaktorze wyrabiają z tem zanieczyszczaniem bram. Codziennie prawie takie mnie tu prezenta zostawiają — a nie rzadko, to i w samej klatce schodowej! Nie mówię, żeby to zrobił mały, głupi szczeniak, albo ktoś poważny, pod większym gazem będący! Ale taki stary chłop, który rozum i pomyśle- nie posiadać powinien! Cholery to są, nie ludzie!..

Podczas kiedy delikwent zajęty był zacieraniem śladów swego przestęp- stwa, rozmawialiśmy jeszcze przez chwilę z tow. Dzwoncem na temat wiecznych, choć drastycznych po- trzeb ludzkich i miejskich na ten temat niedostatków:

— Wychodków, czyli publicznych obikacji, faktycznie w naszej świętej Łodzi brakuje. To co Redaktor na własne rodzono oczy widzi, to plaga powszechna czyli epidemiczna każde- go dozorczo. Żadna brama i żadna kamienica nie jest przed takimi za- powietrzonymi gościami bezpieczna! Ale najgorzej podobno, to z temi, które się blisko kinofikacji znajdu- ją. Ogony ludzi przed kasamy wy- stają, czekając na kolejkę. A o wie- le kogoś tam nagły mus przyćmie, to co ma robić? Wali się załatwić do sąsiedniej bramy! i uskutecznią się, gdzie popadnie, byle przedzej, byle czasu nie stracić i na te swoje Mary Picfort, albo inne Garbate Grete zdą- żyć! Żalą się na to koledy z przy- kinofikacyjnych bramów. Magistrat nie ma nad narodem żadnego zmilo- wania! Kinofikacja podobnie! — Nap- isz Redaktor, żeby sumienie w nich obudzić..

KIEL.

Letnia rezydencja inżyniera
Co o niej myśli robotnik łódzki

Brak należytej kontroli nad całok- kształtem sytuacji mieszkaniowej po- woduje szereg skandalicznych nonsen- sów. Do takich właśnie należy fakt omawiany publicznie przez ro- botników na zebraniu Rady Zakładu w PZPB Nr 1 w dniu 10 bm.

Chodzi o willę w Lućmierzu (17 km od Łodzi), którą zamieszkuje inż. Kroe. Inż. Kroe otrzymał willę tę w prezencie jeszcze przed wojną od przemysłowca Scheiblera jako rezy- dencję letnią.

Podczas gdy duża część robotni- ków mieszka w zniszczonych, ciał- szych mieszkaniach, niedopuszczal-

ną rzeczą jest, aby jedna tylko, nie- liczna rodzina zajmowała na swój wyłączny użytek całą willę i do te- go tylko jako rezydencję letnią.

A przecież w willi tej mogłoby znaleźć pomieszczenie na okres całe- go roku kilka rodzin robotniczych.

Obecnie, kiedy polityka mieszka- niowa idzie w kierunku zwolnienia pewnej części willi podmiejskich i ulokowania w nich robotników, to- lerowanie na dalszą metę „rezyden- cji letniej“ w Lućmierzu byłoby ja- wną krzywdą i pogwałceniem upraw- nień należnych klasie robotniczej.

(os)

Znowu kary za spekulację

W wyniku dalszego rozpatrywania protokołów spisanych przez Spolecz- ne Komisje Kontroli Cen podczas przeprowadzonej kontroli na terenie województwa — Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała grzywną mi ponad 50 nieuczciwych kupców. Między innymi ukarani zostali:

Jan Góralski, właściciel sklepu spo- żywczego w Łowiczu, ul. Stanisław- skiego 2, za pobieranie nadmiernych cen — grzywną 350 tysięcy złotych.

Tadeusz Bilski, właściciel sklepu rzeźniczego w Głownie, Rynek 7, za odnowę sprzedania słoniny, podczas gdy pod konturem miał ukryte 5 kilogramów — grzywną 75 tysięcy złotych.

Konstanty Przytułski, właściciel sklepu rzeźniczego w Stradzewie — za pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę — grzywną 75 tysięcy zł.

Florian Leszczyński, kierownik

sklepu firmy „Energia“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 121, za pobieranie nad- miernych cen — grzywną 75 tysięcy złotych.

Jadwiga Jaworska, właścicielka sklepu spożywczego w Łowiczu przy ul. 1 Maja 7, za pobieranie nadmier- nych cen — grzywną w wysokości 75 tysięcy zł.

W pozostałych wypadkach zasto- sowano grzywny do 50 tysięcy zł.

(2)



(6972)

Śmierć
nałogowej alkoholiczki

Na cmentarzu ewangelickim na Dołach znaleziono martwą kobietę. Po stwierdzeniu tożsamości zmarłej okazało się, że jest nią Niemka Ol- ga Hampel, lat 68, bez stałego miej- sca zamieszkania.

Hampel była nałogową alkoholicz- ką i zmarła na skutek nadmiernego użycia denaturatu.

Zwłoki zostały przewiezione do Za- kładu Medycyny Sądowej.

Gospodarka województwa w cyfrach budżetu

Troska o zdrowie ludności wiejskiej na pierwszym planie

Wojewódzka Rada Narodowa mia- sta Łodzi przekazała Radzie Pań- stwa do zatwierdzenia budżet Zwią- zków Samorządowych województwa łódzkiego na rok 1949.

Budżet ten zamyka się kwotą 55 milionów 652 tysięcy złotych. Naj- większy dochód stanowią podatki gruntowe których ogólna suma wy- nosi 99,5 proc. wszystkich dochod- ów.

W myśl nowych wytycznych, naj- większą uwagę zwracać się będzie w kierunku popierania oświaty, ro- nictwa i poprawienia stanu zdrowot- nego obywateli. W związku z tym najpoważniejszą pozycję w budżecie Samorządu łódzkiego stanowią wła- śnie wyżej wymienione działy. Prel- iminowano na nie 67 proc. ogółu wy- datków, 13 milionów 600 tysięcy zło- tych przeznaczono na cele oświato- we, w tym 1 milion 500 tys. zł na przedszkola. Postanowiono zagaścić sieć przedszkoli gminnych. 2 miliony 550 tys. złotych otrzyma w formie stypendiów kształcąca się młodzież chłopska. Poza tym przyznano mi- lion złotych dla burs i internatów oraz fundusze na propagandę sportu wśród młodzieży wiejskiej.

Najpoważniejszą kwotę bowiem — 4 miliony 500 tysięcy złotych prze- znaczono na walkę z analfabetyz- mem. Kursy nauki czytania i pisa- nia powstana w 97 miejscowościach.

W pozycji zdrowia najpoważniej- sza suma przypada na walkę z gruźlicą, a w pierwszym rzędzie na pokrycie kosztów leczenia szpitalne- go i sanatoryjnego najuboższej lud- ności. Celem podniesienia stanu zdro- wotnego ludności rozpocznie się na prawa starych i budowa nowych stu- dni gminnych i gromadzkich w miej- scowościach pozbawionych dobrej wody. Na ten cel przeznaczono 3 mi- liony złotych.

Prezydent Miejskiej Rady Naro- dowej zawiadomia, że XVIII w br. posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w czwartek, dnia 14 październi- ka 1948 roku o godz. 17 w sali obrad przy ul. Nowotki nr 16.

Porządek dzienny:

1. Sprawa zmian w Instrukcji o sposobie oddawania i odbierania do- staw i robót dla Gminy Miejskiej Łódź.

2. Sprawa oddania w użytkowanie RTS „Widzew“ części nieruchomości ziemskiej „Księży Młyn“.

3. Sprawa upoważnienia Zarządu Miejskiego do zorganizowania w ro- ku 1949 nowych 3 łobków dzielni- cowych i uruchomienia VI Zakładu Kąpielowego.

4. Sprawa zmian w budżecie Za- rządu Miejskiego na rok 1948.

Przewodniczący MRN

(→) E. Andrzejak

Naczelnik Biura MRN
(→) H. Wysznański

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobizacji — podaje do wiadomości, że zgodnie z zarządzeniem Ministrów Apro- wizacji oraz Przemysłu i Handlu z dnia 30 września 1948 roku znosi się z dnim 1 października r.b. ograniczenie obrotu wyrobami cukierniczymi.
Łódź, dnia 12 października 1948 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjal- sta chorób skórnych, pęcherza, wenerycz- nych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w go- dzinach 13-14 i 16-18. Tel. 205-35. —222

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Południowa nr 26 druga siódma wieczorem. —901

Kupno i sprzedaż

SREBRÓ w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka. Łódź, Piotrkowska 112, tel. 120-66. —567

Zaofiarowanie pracy

ZATRUDNIMY księgowego - bilansistę ze znajomością księgowości przemysłowej i handlowej. Warunki do omówienia. Gmina Spółdzielnia/Samopomoc Chłop- ska z odp. udz. w Sompolni, pow. Koło.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację Związku Za- wodowego na nazwisko Witostawski Hen- ryk. —946

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź, pałeczkę, Wich Stanisław, Mora- wska 30. —947

ZAGUBIONO legitymację służbową, księ- żeczkę Ubezpieczalni Społecznej, dowód osobisty, Wypiórczyk Stefan, Kilińskiego 198. —948

Ponieważ województwo nasze od- czuwa dotkliwy brak dentystów, któ- rych jest zaledwie 102, Wojewódzki Związek Samorządowy postanowił popierać pracę lotnych ambulansów dentystycznych i w przyszłym roku zorganizować jeszcze jeden wóz. Na utrzymanie ambulansów przyznano 720 tysięcy zł subwencji.

Ogólna kwota preliminowana na cele zdrowotne wynosi 7 milionów 320 tysięcy.

Na rolnictwo przypada suma 13 milionów 230 tysięcy zł.

6 milionów przyznano na prace melioracyjne w województwie. Prze- de wszystkim zmeliorowana zostanie dolina Neru. Poza tym mniejsze su- my przewidziano na budowę silo- sów, na propagandę uprawy wysoko- gatunkowych roślin pastewnych, na subwencję dla Samopomocy Chłop- skiej, na organizowanie kursów dla gospodyń wiejskich. (2)

„IGRASZKI Z DIABŁEM“
Dzisiejsza premiera w Teatrze WP

Dziś, t. j. w środę, 13 b. m. od- będzie się w Państw. Teatrze Woj- skiego autora Jana Drdy (wym „Dyrdy“ z akcentem na pierwszej zgłosce) „Igraszki z diabłem“.

Jan Drda należy do młodszej ge- neracji autorów czeskich, lecz za- żywa już w swojej ojczyźnie wiel- kiej popularności, jako powieścio- pisarz i dramaturg.

Sztuka jego „Igraszki z diab- lem“ nie schodzi z repertuarów tea- trów czeskich. Przez połączenie w niej poetyckich elementów ludo- wych baśni i podań z realnymi za- ożeniami społecznymi, stwarza wi- dowisko pełne uroku i wesołości.

Optymistyczna walka bohater- ów sztuki ze złem, zdrowa wiara w zwycięstwo prostego ludu i pro- tudusna odwaga, nadają widowi- sku akcenty społeczno-wychowaw- cze.

Sztukę wyreżyserował Leon Piotr- kowski 272.

Schiller. Muzyka opracowana przez T. Kiesewettera i Wł. Racz- kowskiego. Dekoracje i kostiumy Otto Axera. Tańce, w układzie J. Hryniewieckiej, dopełniają artysty czej całości widowiska.

Zespół wykonawców składa się z 33 osób, z Barbarą Fijewską, Fe- liksem Żukowskim, Stanisławem Łapińskim i Henrykiem Borow- skim na czele.

Komunikat TPPR

Towarzystwo Przyjaźni Polsko- Radzieckiej w Łodzi zawiadamia swych członków, że bilety po ce- nach ulgowych do teatru Wojska Polskiego na sztukę p. t. „Igraszki z diabłem“ na dzień 19 październi- ka b. r. będą do nabycia od dnia 13. 10. 48 r. od godz. 8 rano w se- kretariacie Towarzystwa przy ul.

Numer akt: Ks. 31/48

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Władysław Sandelewski, mający kancelarię w Radomsku, ul. Reymonta Nr 36, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1948 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Radomsku, odbędzie się sprzedaż w drodze publicz- nego przetargu należącej do dłużnika Juliana Specyfiskiego nie- ruchomości: składającej się z połowy osady rolnej Nr. 7 tab. likw., zawierającej 12 morgów ziemi z zabudowaniami, położonej we wsi Żaby, gm. Dobryszycze.
Zbiór dokumentów dla tej nieruchomości jest prowadzony w Sądzie Grodzkim w Radomsku (Oddział Ksiąg Wieczystych).
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 400.000 gr —, cena zaś wywołania wynosi zł 300.000 gr —.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmę w wysokości zł 40.000 gr —.

(6887)

UWAGA! UWAGA!
NAJLEPSZE WYROBY WÓD GAZOWYCH
na wodzie źródłanej filtrowanej
z FIRMY:
H. S Z E W C Z Y K i Ska
w RADOMSKU
ul. Mickiewicza Nr. 8. — Telef. 3
i PIWA
PAŃSTW. BROWARU d. K. Szwede
w CZĘSTOCHOWIE (6886)

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE
ODDZIAŁ W ŁODZI
ZAWIADAMIA SWYCH CZŁONKÓW
że w ŚRODĘ dnia 13 b. m. i CZWARTEK dnia 14 b. m. o godz. 18 w Auli Szkoły Głównej Handlowej w Łodzi przy ul. Armii Ludowej Nr. 3/5 odbędzie się ODCZYT Dyr. DINERA na temat: **NORMATYWY ŚRODKÓW OBROTOWYCH.** (6794)

REDAGUJE ZESPÓŁ
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA“

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji	Administracji	136-91, 257-94
Redaktor Naczelny	Ekspozytura,	
130-46	Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-2
144-18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor	Rozdziałnia	272-57
Administracyjny		
156-91		